



**JUNKERS**  
słynny konstruktor samolotowy, obchodzi obecnie 75 rocznicę swych urodzin.

WIDANE: A B C D E F G H  
I J K L M N O P.

**Cena 10 groszy**

# EXPRES

**WIECZORNY ILUSTROWANY.**



**DARRE**  
minister Rzeszy niemieckiej, wystąpił z mową przeciwko b. cesarzowi Wilhelmowi.

ROK XII.

CZWARTEK, DN. 25 STYCZNIA 1934 R

CENA 10 GROSZY

Nr. 25

## KRWAWY ODWET OPRYSKÓW NA CHOJNACH

**Napaść na Stefana Janickiego, szwagra ś.p. Jana Wybora, zabitego w czasie pościgu za bandytami, którzy dokonali napadu rabunkowego na inkasentkę, Kleinównę.—Janicki i dwaj jego obrońcy—ranni**

Lódź, 25 stycznia.

(ig) Dzisiejszej nocy na Chojnach miał miejsce niezwykle napad, którego tło budzi wielką sensację.

Czytelnicy nasi przypominają sobie napad bandycki, jaki zdarzył się na Chojnach w pierwszym dniu Bożego Narodzenia. Kilku bandytów napadło wówczas na inkasentkę p. Kleinównę. Krzyki ofiary zaalarmowały mieszkańców okolicznych domów. Rozpoczął się pościg za bandytami i strzelanina na ulicy. A w wyniku tej strzelaniny 5 osób zostało rannych a szóstą osobą ś. p. Jan Wybór zabity.

Jednym z pierwszych, który wybiegł

z mieszkania równocześnie z braćmi Wyborami był szwagier ich Stefan Janicki, zamieszkały na ul. Grzybowej 14. On też w dużej mierze przyczynił się do ujęcia jednego z bandytów, który po dzień dzisiejszy przebywa na kuracji w szpitalu. Sprawa sądowa odbędzie się już niedługo.

Janicki został również ranny podczas pościgu. Wyleczył się jednak, a będąc bezrobotnym, wraz z dwoma znajomymi, braćmi Romanem i Stanisławem Drożami, założył na Chojnach ślizgaw-

kę, utrzymując się ze słomnych, czernianych z tej imprezy dochodów.

Meły społeczne nie mogły mu jednak wybaczyć udziału w pościgu. Wielekrotnie odgrażano mu się i

### GROŻONO MORDERSTWEM.

I oto dziś w nocy, około godz. 1-ej Stefan Janicki wraz z współnikami wracał ze ślizgawki do domu. Na ulicy Myśliwskiej ujrzeni oni nagle kilku osobników, którzy wybiegli z za węgla jednego z domów i rzucili się na Janickiego. Napastnicy uzbrojeni byli w pałki

gumowe, zakończone półkilowami ciężarkami żelaznymi.

Bracia Droż, widząc, iż Janicki jest w opresji, pośpieszyli mu na pomoc.—**WYWIĄZAŁA SIĘ ZACIEKŁA BÓJKA** Niewątpliwie Janicki i Drożowie ulegliby w niej, wobec przeważającej ilości napastników, gdyby krzyki ich nie zwabiły lokatorów sąsiednich domów. Na widok nadciągającej pomocy opryszkowie zbiegli.

Jednego z nich udało się jednak ująć. Znalaziono go na płocie. Był on ranny. Wskutek kopnięcia w brzuch nastąpił u niego wylew wewnętrzny i stracił on przytomność w chwili gdy chciał przejść przez płot. Zawisł na sztachetach. Był to, jak się okazało Mieczysław Nawrot, zam. na ul. Grzybowej 41.

Szereg ran odnieśli również wszyscy napadnięci.

Wezwano na miejsce pogotowie ratunkowe. Dochodzenie w sprawie tajemniczego napadu w toku.

### Przygotowania do wyborów miejskich w Łodzi

Lódź, 25 stycznia.

(it) Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającymi się wyborami do rady miejskiej w Łodzi szereg organizacji społecznych i politycznych już przystąpił do organizowania komitetów wyborczych, które mają prowadzić akcję propagandową aż do dnia głosowania.

Między innymi w bieżącym tygodniu odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli wszystkich zrzeszeń właścicieli nieruchomości w Łodzi, na którym postanowiono wyłonić komitet wyborczy właścicieli nieruchomości.

Dotychczas już zorganizowane zostały komitety wyborcze nauczycielstwa łódzkiego oraz pracowników umysłowych.

### Na samolocie polskiego konstruktora odbędzie się lot transatlantyczny

Nowy Jork 25 stycznia.

Lotnik amerykański, były uczestnik arktycznej wyprawy admirała Byrda kpt. H. B. Bailey zamierza w połowie marca dokonać przelotu ponad Atlantykiem.

Kpt. Bailey polecił na samolocie konstrukcji polskiego inżyniera Sikorskiego. Lotnik zamierza wystartować z Nowego Jorku i dotrzeć bez lądowania do Moskwy.

## Wywołanie ducha powieszzonego Malisza

**za 200 zł.—Dwaj oszuści urządzili dla warszawskiej histeryczki seans spirytystyczny, podczas którego okradli ją z pieniędzy i biżuterji**

Warszawa, 25 stycznia.

Niezwykłe oszustwo dokonane zostało w stolicy. Jak wiadomo, sąd doraźny nad parą morderców krakowskich, Maliszami, odbił się głośnym echem po całej Polsce i był przez wszystkich śledzony z zapartym oddechem. Jedną z wielu była również Stefania R. zamieszkała przy ul. Świętokrzyskiej nr. 25. Neurestanczna ta kobieta przejęła się bardzo ukaraniem Malisza i straceniem go. Wpadła wskutek tego nawet w depresję psychiczną.

Dowiedziało się o tem dwóch oszustów warszawskich Józef Błaszczyk i Stanisław Zielonko. Postanowili oni skorzystać z tego i wyzyskać Stefanię R. Oświadczyli oni p. R., że potrafili ją skomunikować z duchem Malisza. Oczywiście Stefania przyjęła z entuzjazmem te propozycje.

Na miejsce seansu wybrano mieszkanie p. Stefani. Za wywołanie ducha Malisza pomysłowi oszuści otrzymali zgóry 200 złotych.

„Seans“ rozpoczęto około godziny 11 w nocy. Oprócz Błaszczyka i Zielonki przybyła również jakaś młoda kobieta, która miała służyć, jako medium.

W zacisznym mieszkaniu panny Steci działy się dziwne rzeczy. Duch jęczał i prosił o zmiłowanie, oraz grobowym głosem oświadczał pannie R. swą ją gorącą wzajemność. Egzaltowana kobieta była w siódmym niebie.

Gdy jednak po wyjściu cudotwórców przyszła nieco do siebie, stwierdziła z przerażeniem, że z szufladki jej biurka zginęła cenna biżuterja oraz 150 złotych gotówka.

Zaindagowani oszuści oświadczyli Stefani, że to napewno złodziejski duch

Malisza skradł te pieniądze. Tłumaczenia te nie pomogły jednak i Stefania R. złożyła zameldowanie policji, która aresztowała oszustów.

### Za przestępstwo seksualne

**3 lata więzienia i kastracja**

Berlin, 25 stycznia.

Sąd karny w Poczdamie skazał wczoraj 32-letniego przestępcę seksualnego Hansa Sericke na 3 lata ciężkiego więzienia oraz na kastrację.

### Samobójstwo inżyniera

Warszawa, 25 stycznia.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Kredytowej 16 wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie inż. Józef Olsztyński.

Inż. Olsztyńskiego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Niepowodzenia finansowe wywarły u inż. Olsztyńskiego silny rozstrój nerwowy, który doprowadził do samobójstwa.

## Gdzie jest sekwestrator?

**Zaginięcie radzyńskiego sekwestratora, Staszkiwicza**

Warszawa, 25 stycznia.

Władze stołeczne wdroszyły dochodzenie w sprawie tajemniczego zniknięcia sekwestratora urzędu skarbowego w Radzyminie, Antoniego Staszkiwicza. Po raz ostatni widziano go w dniu 15 b. m. Staszkiwicz zainkasował w sklepach podatników sumę 702 zł. po czem sumę tę wpłacił do P. K. O. Od tej chwili znikł on.

Staszkiwicz cieszył się jak najlepszą opinią, a sprawdzanie ksiąg kasowych nie wykazało żadnych uchybień ślizbowych.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że ostatni raz Staszkiwicza widziano w Warszawie w Alejach Ujazdowskich.—

Sekwestrator był ubrany w skórzaną kurtkę, czapkę służbową i niósł teczkę w rękę.

Istnieje przypuszczenie, iż Staszkiwicz popełnił samobójstwo.

## Zabił trzy córki, dwie poranił

**Strasna zbrodnia obłąkanego ojca**

Bruksela, 25 stycznia.

Strasna tragedia rodzinna wydarzyła się ubiegłej nocy w miejscowości Berzee pod Namur. Pewien bezrobotny przedsiębiorca budowlany zabił w przystępie nagłego obłądzenia ciężkim młotem trzy swe córki oraz poranił dwoje młod-

szych dzieci, z których jedno liczy zaledwie dwa miesiące, tak ciężko, że istnieje mała nadzieja utrzymania ich przy życiu. Następnie morderca udał się na strych swego domu, gdzie się powiesił.

„Człowiek bez nazwiska“

Walka przedstawiciela władz z człowiekiem, który rzucony przez los w splot dziwnych przygód siła woli, przez upór i ambicję stał do zapałów, gdzie stawka jest wolność i honor.

„Człowiek bez nazwiska“

to ostatnia powieść popularnego tygodnika:

**CO TYDZIEN POWIEŚĆ!**

Nowele, artykuły, bogaty dział humoru, rozmaitości, rozrywki umysłowe itd.

**Cena numeru 30 gr.**

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

# Co mówi „car” Wszechrosji?

## Wielki Książę Cyryl wierzy w przewrót, który wyniesie go na tron rosyjski.

(sb) W małej wiosce bretońskiej, położonej nad brzegiem morza Saint-Briac, odległej o 10 kilometrów od miasta Dinard, mieszka w samotnej willi „Car Wszechrosji”. Jest nim wielki książę Cyryl Władymirowicz, jedyny potomek rodziny carskiej i pretendent do tronu carskiego. Książę jest już starszym człowiekiem, ma żonę, piękną córkę oraz 16-letniego syna.

Przed kilku dniami jeden z dziennikarzy francuskich odwiedził „przyszłego” cara Rosji, chcąc przekonać się, jakie posiada on szanse powrotu na tron.

Pokaje wielkiego księcia obwieszono obrazami znanych mistrzów rosyjskich przedstawiających ostatnich carów. Mimo, iż kilkanaście lat już minęło od chwili rewolucji, Cyryl nie stracił nadziei powrotu na tron. Zapytany, co sądzi o obecnych stosunkach politycznych, oświadczył wielki książę, że przewrót w Rosji był pierwszym krokiem odwrótu świata od demokracji i kapitalizmu, do nacjonalizmu. We wszystkich krajach dał się już zauważyć odwrót od tego syste-

mu politycznego i to właśnie utrudnia rozbicie carekij powrót na tron rosyjski.

Zdaniem wielkiego księcia Cyryla, jedynie we Włoszech nacjonalizm posiada twórcze cechy, w Rosji zaś musi on szybko upaść. Mimo, iż wielki książę jest tak pewny ponownego przewrotu w Rosji i powrotu na tron, ze słów jego bije mało przekonania. Nie posiada on ani wygładu przyszłego władcy, ani wielkiego wrodzenia lub człowieka czynu. O powrocie swym na tron carski, mówi książę Cyryl bez przekonania.

Należy jednak wiedzieć, że jest on centralną figurą, wokół której skupiają się wszystkie nadzieje emigrantów rosyjskich. Są oni rozsiadani po całym świecie i wszędzie założyli związki „Młodych Rosjan”. — W Chinach, Europie, Ameryce Północnej i Południowej, a nawet w Australii istnieją takie związki, które utrzymują ze swym „przyszłym” carem stały kontakt i czekają na odpowiednią chwilę. Znamionuje ich bezczynność. Czekają oni na odpowiednią chwilę i narazie nic nie robią.

Książę Cyryla uważają rosjanie za swego męża opatrznościowego. W czasie wojny rosyjsko-japońskiej, znajdował się on na krążowniku „Petropawłowski”, który został przez japończyków zatopiony. Z kilkuset osób załogi, tylko dwunastu, a w tym wielki książę zdołali uratować swe życie.

Od tego czasu, był on już w wielu niebezpiecznych sytuacjach, z których jednak wyszedł cało. Syn wielkiego księcia Cyryla, 16-letni Włodzimierz, jest najpiękniejszym może chłopcem z rodziny carskiej i przypomina bardzo Aleksandra III. W razie zgonu księcia Cyryla, będzie on ostatnim pretendentem do tronu carskiego. Jest on dość zdolny, pozbawiony jest jednak wolności. Wielki książę Cyryl boi się, aby nie został on porwany przez emisariuszy bolszewickich, jak generał Kutiepow i wielu innych wybitnych działaczy rosyjskich, przebywających na emigracji. — Potomkowie ostatniego cara żyją więc w odosobnieniu i samotności, oczekując na lepsze jutro.

## Armia detektywów strzeże Morgana Miljarder uwięziony w luksusowych apartamentach pałacu. — Martyrologja najbogatszego człowieka świata.

(z) Jedno z pism opisuje dziwny tryb życia, prowadzony przez największego magnata amerykańskiego, Morgana. Miljarder ten jest właścicielem trzech dużych majątków w Anglii i dwóch w Ameryce; do niego należą najbogatsze linie kolejowe i banki; posiada piękną bibliotekę, w której przechowuje najrzadsze rękopisy i unikaty; wszyscy znają luksusowy jacht Morgana, „Korsarz” — ale

nikt nie potrafi określić dokładnej cyfry jego majątku.

Ameryka nazwała najbogatszego obywatela „Wspaniałym”. — pomimo to życie jego nie jest godne zazdrości.

Pierpont obawia się panicznie śmierci i zamachu na swe życie. Dzieje się to najwiedźniej pod wpływem wrażeń, wywołanego zamachem, dokonanym na Morgana przed wielu laty.

Jakiś nieznanemu mężczyzna wdarł się wówczas do jego gabinetu i skierował przeciwko niemu rewolwer. Zamiast podnieść rękę do góry — Morgan rzucił się na napastnika i choć ten wpakował mu dwie kule w brzuch, — zdołał przy pomocy zaalarmowanej strażami służby obezwładnić zamachowca.

Od tej pory Morgana strzegą, jak prawdziwego więźnia. Jego luksusowy pałac w Nowym Jorku znajduje się pod nieustannym nadzorem 24-ch detektywów.

Wszyscy lokatorzy sasiadujących z jego pałacem budynków są pod stałą obserwacją. Nietylko o nich samych, lecz również o tych, którzy ich odwiedzają, służba wywiadowcza Morgana posiada szczegółowe wiadomości. Naskutek interwencji u władz, nad jego pałacem nie przelatują nietylko prywatne, lecz i rządowe samoloty.

Koszt budowy jachtu „Korsarz”, nie mającego równego sobie pod względem wspaniałości wykończenia, wyniósł 2 i pół miliony dolarów. Jacht ten nie jest przeznaczony dla podróży rywakowych. Prócz apartamentów właściciela i pięciu kajut dla wybranych gości, zawiera on jedynie pomieszczenia dla załogi, składającej się z 58-ku osób. Na „Korsarzu” miljarder odbywa większość swych podróży do Europy, i czuje się na nim bezpiecznie, aniżeli na największych okrętach transoceanicznych.

W Nowym Jorku będącym stałą się dzibą Pierpont, żyje on, jak prawdziwy pustelnik. Większą część dnia spędza w biurze lub w swym gabinecie.

Do innych pokoi swego pałacu nawet nie zagląda, w obawie, iż dosięgnąby go kiedyś mogła rzucona z ulicy bomba. Wielkie weneckie okna pałacyku są stale zasłonięte gęstymi storami. Wszystkie posiłki Morgan spożywa samotnie, a obawiając się zatrucia, jada tylko najprostszą potrawę.

Około godziny 10-ej wieczór pełen wyteżonej pracy dzień Morgana ma się

ku końcowi. Udaje się on wówczas do swej sypialni. Długo jednak, pałac cygara i czytając, leży na swem wspaniałym łóżu, zanim sen odejma odei wszystkie przykre myśli i obłędny strach przed śmiercią.

Ulubionym autorem Morgana jest Bulldog Drummond, autor amerykańskich powieści kryminalnych.

## Człowiek, który dwa razy umarł

### Bo śmierci przywrócono go do życia, które trwało 24 godziny

W jednym z większych miast amerykańskich odbył się niedawno zjazd Stowarzyszenia Medycznego. Poruszono cały szereg interesujących zagadnień z dziedziny medycyny, a w końcu jeden z wybitniejszych lekarzy opowiedział nader ciekawy wypadek z własnej praktyki.

Dr. Hyman — tak się nazywał ów lekarz — opowiadał historię pewnego człowieka, którego przywrócił do życia na jego własną prośbę, aby mógł żyć do czasu przybycia jego syna z San Francisco.

Wspomniany lekarz pracował w instytucie fundacji Witkina dla studiowania chorób sercowych. Otóż dr. Hyman wspólnie z kolegą wypracowali instrument, przez który można było przywrócić bicie serca u ludzi zmarłych nagle na atak sercowy i w ten sposób przywrócić im życie.

Człowiek, na którym dwaj młodzi lekarze zrobili ów ciekawy eksperyment, był starszym, który umierając powiedział, że odszedłby z tego świata zupeł-

nie bez żalu, gdyby mógł żyć tak długo, aż syn przyjedzie doń z San Francisco, chciałby się bowiem pożegnać z nim na zawsze.

Wkrótce potem umarł. Lekarze głęboko wzruszeni prośbą staruszka — postanowili przywrócić mu życie wspomnianym instrumentem. Udało im się nad podziw i gdy syn przybył aeroplanem zastał ojca żywego. Chory umarł ponownie dopiero po dwudziestu czterech godzinach zupełnie spokojnie. Dłużej nie można bowiem było już utrzymać życia gdyż rozkład jego serca spowodowany chorobą postąpił już zbyt daleko.

Dr. Hyman twierdzi, że w ten sposób przywrócił do życia przeszło sto osób. Ani jeden ze wskrzeszonych nie umiał nic powiedzieć o życiu pozagrobowym, ani też o tem, co czuł, przekroczywszy granicę Nieznanego.

Wielkie zainteresowanie w tej kwestji wykazali przedewszystkiem duchowni. Każdy z przywróconych do życia mówił, że był całkiem nieprzytomny i nie absolutnie nie pamięta.

## Zdobywca przestworzy... właścicielem sklepu

### Znakomity lotnik... sprzedaje szare mydło.

(z) W małym miasteczku angielskim Titchfield istnieje od 400-tu lat swego rodzaju „uniwersalny” magazyn, w którym nabyć można wszystko — poczynając od jabłek, a kończąc na szarem mydle. Obecny właściciel jego, który stojąc za ladą, odważa kielbasę i kaka, sprzedając równocześnie miejscowe działywie cukierki za penny — jest kapitan - lotnik Biard.

Lotnik ten w 1922 roku zdobył w zawodach międzynarodowych pułk Schneidera, zaś w zawodach w roku następnym zajął trzecie miejsce. W roku 1925, samolot Biarda runął do mo-

rza. Pilot doznał złamania dwóch żeber i cudem ocalał.

Zmuszony do porzucenia kariery lotniczej, Biard nabył sklepik w Titchfield, lecz interes prosperuje słabo i Biard dzieli los całej plejady drobnych sklepikarzy, z trudem wiążących koniec z końcem.

— Komu są potrzebni tacy ludzie, jak ja? — mówi z goryczą były zdobywca przestworzy. — Prowadzę obecnie szare i nieciekawe życie. Gdy mi bardzo smutno na duszy, marzę o nowej wojnie.

Wolna Trybuna

## Czy łyżę przemówią do serca mężczyzny

Dziunia G. z Łodzi. Drogie, kochane dziecko. Nie mogę Pani napisać nic innego, jak to tylko, co już kilkakrotnie odpisywałam dziewczętom, które znalazły się w Pani położeniu. Dziwnie, dużo silnej woli i starań. Silną wolą można zwyciężyć wszystko — nawet nieszczęśliwą miłość. Niech się Pani opamięta i postara się zapomnieć. Postąpił z Panią nieuczciwie — to trzeba przyznać, niestety jednak mężczyźni często, tak niewiele mają skrupułów. I nagorsze jest to, że nie ich potem nie obchodzi bezgraniczna rozpacz dziewczyny. Krańcowy egoizm — każę pójść swoją drogą, nie obejrzawszy nawet za siebie. Dziwnie, list Pani wzbudził we mnie żal. Żal do własnej — bezsilny. Jak bardzo chciałabym ulżyć w Jej cierpieniach i jak bardzo chciałabym Pani wynagrodzić te wszystkie przejścia. Gdybym miała moc zmieniana serc ludzkich — dałabym Pani inne, mniej dobre i mniej czułe. Silną wolą można jednak zapanować nawet nad odruchami swego serca i dlatego Dziuniu, proszę pamiętać, że chcieć — to móc.

Dwum przyjaciółkom z Poznania. Droga Pani, przedewszystkiem odpowiem na pierwsze pytanie. Nie można zapominać o kobiecej godności i poniżając się do próśb błagać nieledwie o spotkanie. Prośby nie wskrzeszą zanikającej miłości, a spowodować mogą jedynie zanik szacunku dla Pani. Wiem, że Pani cierpi i że rozstanie z kochającym człowiekiem nie jest łatwe. Jest może nawet bolesne, ale czy niemniej bolesne jest rzucanie, jak ochlap, z łaski kilka obojętnych słów. Gdyby Jej walka o miłość mogła przynajmniej uczucie to przywrócić — zrozumiałabym motywy postępowania. Czasem zdarza się, że cel uświęca środki. W tym jednak wypadku łyżę i prośby wywołują wręcz przeciwny skutek i dlatego też niech Pani przyjmie bolesny cios z pozornym przynajmniej spokojem. Z rezygnacją i godnością kobiety. Czas zresztą, najlepszy lekarz, przyniesie Pani dobroczynne zapomnienie.

A teraz kilka słów pod adresem Pani przyjaciółki, która niewypowiedzianie cierpi wskutek obojętności męża i jego przelotnych miłości.

Droga Pani trudno jest wytlomaczyć naturę mężczyzny. Bardzo często zdarza się, że mąż kochając żonę, będąc do niej przywiązany i o nią zazdrosny — sam od czasu do czasu pozwala sobie na drobne eskapady, które absolutnie nie wpływają na stan jego uczucia i zainteresowania małżonką.

Trzeba przyznać naturę mężczyzny, aby podobne możliwości zlikwidować.

Madra żona, która widzi zmianę w ustosobieniu męża, powinna się specjalnie do zaszytych wypadków ustosunkować. Przedewszystkiem — żadnych łez i wybuchów hysterji. Mężczyźni nie mają względów dla pokrzywdzonych ofiar. Musi Pani mimo niewątpliwych cierpień zachować pogodną twarz i traktować tę całą sprawę z macierzyńską wyrozumiałością. Bodaż tylko w ten sposób można przemówić do serca i sumienia mężczyzny. łyżę i sceny wypędzą go z domu właśnie w ramiona — innej.

## Dozorca nocny

### wybrany na burmistrza

(sb) W miasteczku Santiago, w Andaluzji, odbywały się niedawno wybory burmistrza. O zaszczytne to stanowisko ubiegało się kilkunastu miejscowych obywateli, między którymi znajdował się również stróż nocny. Oczywiście nie posiadał on żadnego wyższego wykształcenia, cieszył się natomiast wielką popularnością wszystkich mieszkańców Santiago, albowiem strzegł w nocy ich dobytku.

W rezultacie okazało się, że dozorca nocny otrzymał największą ilość głosów, zaś poważni kandydaci na stanowisko burmistrza zaledwie nieznaczna ilość głosów swych wyborców. Dozorca nocny objął urząd burmistrza.

# Opieka nad bezdomnymi dziećmi w Łodzi

## Walka z fabrykantkami aniołków. — Jak się wychowuje dzieci w przytułkach. — Te, które podrzucają niemowlęta

Łódź, 25 stycznia.

(i) Na terenie Łodzi, od dłuższego już czasu prowadzi się wyteżoną akcją, zmierzającą do ochrony nieslubnych dzieci, oraz takich, które zostały przez rodziców swych opuszczone.

Jakże często komunikaty policyjne donoszą o podrzutkach, znalezionych tu i ówdzie, w bramach domów, na schodach, często w miejscach ustępowych. Dzieci te, jeśli tylko uda się je uratować, oddawane są do przytułku miejskiego, gdzie opiekę nad nimi sprawuje miasto.

Rodzice często nie mogą wyżywić małżeństwa. Często też matka, z tych czy innych powodów nie może go utrzymać u siebie. I wówczas, miast zwrócić się do opieki społecznej, zaczyna myśleć o oddaniu dziecka na t. zw. „garnuszek”.

W Łodzi niestety wypadki te są aż nazbyt częste. Postulują baby zjawiają się wszędzie. Stodki umieszczone na ustach usposabia do nich przychylnie nieszczęśliwe, młode kobiety.

— Niech paniusia nie rozpacza. Ja już niejednej pomogłam. Wzięłam dziecko na garnuszek. Jak rodzona matka pilnuje. Bo ja nie dla zarobku, tylko z miłości...

Następuje krótka umowa. 15 złotych miesięcznie. To często zbyt wiele dla matki, ale wydaje jej się, że jest to już ostateczne wyjście z rozpaczliwej sytuacji. Dziecko wędruje na „garnuszek” do baby, a po kilku miesiącach wynędzniałe, chore, powiększa grono aniołków. Mała trumienka idzie na cmentarz.

Fabrykantki aniołków kręcą się zazwyczaj w pobliżu opieki i instytucji społecznych i ambulatoriów. Kręcą się i szukają ofiar. Obecnie trudniej im to przychodzi.

Funkcjonariusze opieki społecznej pilnie śledzą te kobiety i starają się zawsze sparaliżować ich zamiary. Ale wielokrotnie jeszcze zdarzają się wypadki, gdy do biur wydziału, na ul. Zawadzkiej, przybywają zapłakane, zrozpaczone matki i biadają, skarżąc się, że oddały dziecko na „garnuszek” i zmarło ono już po miesiącu.

Są to skutki zbyt małego uświadomienia matek.

Jak się okazuje wydział opieki społecznej w Łodzi spełnia pod tym względem bardzo doniosłe zadanie. Jeśli zgła się ona do wydziału matka z nieslubnym dzieckiem, wydział dopomaga jej odnaleźć ojca i upomnieć się o alimenty dla dziecka. Jeśli odnalezienie ojca jest niemożliwe, a matka nie ma środków na wychowanie dziecka wówczas bierze je pod swoją opiekę miasto.

Dziecko oddaje się do przytułku, ale matka może odwiedzać je zawsze i po kilku latach, gdy dziecko wyrosło, a stan materialny matki poprawił się, może je odebrać. Jeśli matka nie chce umieścić dziecka w przytułku, może je oddać na wychowanie, ale w pewne ręce i do rodziny, którą wskaże wydział opieki społecznej. A zdarzają się też wypadki, gdy miasto prosto przeznaczają jakąś kwotę miesięcznie dla matki, by mogła dziecko swe wychować i nie rozstawać się z niem.

Opieka nad matką i dzieckiem zorganizowana jest obecnie w Łodzi wzorowo. I gdyby wśród społeczeństwa panowało większe uświadomienie, nie mielibyśmy tyle podrzutków, ani tyle ofiar fabrykantek aniołków.

Przedstawiciel „Expressu” zwiędził w tych dniach przytułek dla dzieci przy ul. Tramwajowej. Miasto zatrudnia cały szereg mamek, które karmią niemowlęta i opiekują się nimi. Gdy dzieci podra stają, otrzymują opiekunów, którzy kierują ich pierwszymi krokami. Dzieciom tym nie brakuje nic zgoła. Wychowują się w daleko lepszych niekiedy warunkach, aniżeli w domu rodzicielskim. Mają też stałą opiekę lekarską.

Mimo to dzieci te są wyjątkowo smutne. Najlepsza opieka obcych ludzi nie zastąpi im ciepła rodzicielskiego. A gdy wyjdą z przytułku, gdy staną się starsze, przez całe życie będą dźwigać na sobie piętno nieznanych rodziców, będą miały w metryce dwie, wiele mówiące litery „N. N.”.

I dlatego zawsze z pełnym zaufaniem należy zwracać się do opieki społecznej. Miasto ma ograniczone środki, nie może dysponować wielkimi sumami, ale zawsze znajdzie jakiś sposób, by dziecko mogło wychowywać się tak, jakgdyby wychowywało się przy matce.

W najbliższym czasie ma wejść w życie ustawa o opiece nad dziećmi. Na mocy tej ustawy wszystkie dzieci, oddawane na wychowanie do obcych ludzi muszą być meldowane policyjnie. A w tym wypadku funkcjonariusze policji dbać będą i czuwać, by dzieci wychowywały się w warunkach higienicznych i nie były morzone głodem.

Gdy wejdzie w życie ta ustawa, fabrykantki aniołków zaczęły tracić grunt pod nogami. A równocześnie z uświadomieniem ludności, z coraz większym zaufaniem zwracać się będą matki do wydziału opieki społecznej.

## Walka z gruźlicą

Bezpłatne seanse kinematograficzne

Łódź, 25 stycznia.

(it) Jak się dowiadujemy, w związku z toczącą się akcją „Dni przeciwgruźliczych” w Łodzi, wojwódzki komitet sprowadził do Łodzi wystawę propagandową oraz film, ilustrujący możliwość zapobiegnięcia tej straszliwej chorobie.

Film ten wyświetlany będzie bezpłatnie codziennie dla wszystkich w godzinach od 4 do 6 po poł. w kinie przy zbiegu ulic Zachodniej i Zawadzkiej. Podczas demonstrowania tego filmu wyczerpujących wyjaśnień udzielać będą lekarze chorób płucnych.

## Lustracja sanitarna przedsiębiorstw

Łódź, 25 stycznia.

(it) W związku z nasileniem chorób zakaźnych w Łodzi władze sanitarne rozpoczęły wczoraj lustrację przedsiębiorstw łódzkich. W wypadkach ujawnienia nieczystości i brudu w przedsiębiorstwach, spisano protokoły i kierowano wnioski do starostwa grodzkiego o doraźne kary.

W wyniku powyższego starostwo grodzkie w Łodzi ukarało grzywnami pieniężnymi 4 właścicieli zakładów fryzjerskich, 5 właścicieli jatek mięsnych i 2 właścicieli sklepów z pieczywem.

Lustracje odbywać się będą w dalszym ciągu.

# Zbrojny napad młodocianych bandytów

## Dwaj bracia, steroryzowawszy rewolwerem właścicielkę mleczarni, dokonali zuchwałego rabunku

Inowrocław, 25 stycznia.

(Wek) Bydgoski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał głośną sprawę napadu rabunkowego, dokonanego przez dwóch braci

24-letniego Antoniego i 19-letniego Józefa Pokrowińskich z Gniewkowa, którzy napadli na żonę kierownika mleczarni spółdzielczej Marję Palicką z Osniszczewka.

Uplanowali oni w listopadzie ub. r. napad rabunkowy na Palicką, wiedząc, że wiezie ona z sobą znaczącą kwotę pieniędzy.

Jak wynikało z zeznań oskarżonych, do dokonania napadu nakłonił ich 16-letni Gustaw Rejchan, który wiedział dokładnie, ile pieniędzy Palicowa przewozi.

Początkowo Antoni Podkowiński starał się nakłonić trzech innych kolegów do wzięcia z nim udziału w napadzie. Ci odmówili mu jednak i bezpośrednio po dokonaniu napadu przez obu braci, wskazali na nich policji. To przyczyniło się do aresztowania obu bandytów.

Na rozprawę powołano około 20 świadków. Sala była szczelnie wypełniona publicznością, okazującą niezmiernie zainteresowanie przebiegiem procesu. Oskarżeni przyznali się do winy opowiadając szczegółowo przebieg napadu.

Około godz. 6.30 nad ranem zaczęli się na odcinku drogi między Wolą Stano mińską i Mleczkowem i — ukrywając w wery na których nadjechali — zatrzymali zbliżający się wóz. Podczas gdy Antoni Podkowiński rewolwerem steroryzował Palicką, żądając wydania mu pieniędzy, młodszy brat Józef przeciął lejce u konia uniemożliwiając w ten sposób Palickiej ucieczkę.

Widząc groźną postawę napastników wydała im napaźniętą całą sumę jaką posiadała, w sumie 3.800 zł. bowiem była przekonana że w razie odmowy użyłby broni i zabrali pieniądze przemocą.

Po napadzie odjechali bandyci na rowerach do Gniewkowa i tam pieniądze zakopali w ziemi. Już nazajutrz władze policyjne zarządziły aresztowanie obu braci.

Przebieg rozprawy obfitował w momenty dramatyczne. Po załatwieniu przewodu sądowego udał się Trybunał na radę poczem ogłosił wyrok, mocą którego Antoni Podkowiński skazany został na łączną karę 5 lat więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na lat 5. Młodszy jego brat Józef skazany został na 2 lata więzienia z zawieszeniem na lat 5.

Trybunałowi przewodniczył sędzia s. o. Świątecki w asyście sędziów so. Kutakowskiego i sędziego s.g. Konieczki. Oskarżał podprokurator Broniś mec. A. Kowalski.

## 12-letni chłopiec--wspólnikiem złodziei

### Likwidacja szajki młodocianych przestępców

Wilno, 25 stycznia.

Policja zlikwidowała niebezpieczną szajkę młodocianych złodziei, grasujących od pewnego czasu w dzielnicy Antokolskiej.

Specjalnością młodocianych przestępców było okradanie mieszkań w następujący sposób. Najpierw wysyłali do obranego mieszkania 12-letniego chłopca, który udawał, że prosi o jałmużnę.

Chłopiec ten przeprowadzał „wywiad” na miejscu, poczem informował swych trzech kolegów (w wieku od 14 do 16). Wówczas nieletni złodzieje przedostawali się do mieszkania i okradali je.

W ten sposób okradli oni szereg mieszkań. Obecnie policja trafiła wreszcie na trop młodocianych złodziei. Całą czwórkę aresztowano i osadzono w areszcie centralnym. (c).

# Uwięził braci w stodole i podpalił ją

## Zbrodniczy plan chciwego podpalacza, który chciał sam zawładnąć spadkiem.—Zbrodniarz został skazany na 15 lat więzienia

Zamość, 25 stycznia.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Zamościu zasiadł rolnik, Jan Szponar, mieszkaniec wsi Tereszpól (pow. zamojskiego).

Akt oskarżenia zarzuca Szponarowi, że usiłował on spalić żywcem swoich braci Szczepana i Stanisława, celem zawładnięcia ich majątkiem.

Po śmierci starego Szponara, dość zamożnego gospodarza, kierownictwo nad 10 morgowym majątkiem objął najstarszy syn, Jan. Między braćmi nie było harmonijnego współżycia. Dochodziło dość często do utarczek i awantur.

Jan Szponar starał się za wszelką cenę uzyskać całą ojcowszną i obmyślił

straszny plan usunięcia swoich braci.

W nocy z 27 na 28 października ub. roku, śpiący w stodole Szczepan został obudzony przez Stanisława. Palili się stodoła. Obydwaj bracia rzucili się do drzwi, lecz były one zamknięte na klucz. Nie tracąc przytomności, młodzieńcy wszelkimi siłami starali się zerwać kłódkę, lecz okazało się, że brama była podparta drągiem od zewnątrz.

Gdy już krokwie trzeszczały nad głowami braci, zdołali oni wreszcie nad ludzkim wysiłkiem wydostać się z płonącego budynku. Na Stanisławie palilo się już ubranie, skutkiem czego doznał ciężkiego poparzenia i zmarł.

Dochodzenie naprowadziło na ślad podpalacza, którym okazał się Jan Szponar. Stwierdzono również, że w przededniu pożaru kupił on litr nafty. Część wlał do lampy, zaś resztę użył do podpalenia stodoły, w której znajdowali się bracia.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał. Opowiadał, że w nocy usłyszał wołanie sąsiadki o powstałym w jego zagrodzie pożarze. Wybiegł więc bosy w białizinę i począł ratować braci. Jednak zeznania świadków potwierdzi-

ły, że Jan Szponar był sprawcą podpalenia stodoły, w której spali jego bracia. Zbrodniarz w najmniejszym stopniu nie troszczył się o los obu braci, gdyż przedewszystkiem wyprowadzał bydło z obory.

okrutnego podpalacza na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10.

Rozprawie przewodniczył w. prezes sędzia Kreczyński. Oskarżał prok. Karpowicz.

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj i codziennie wieczorem w dalszym ciągu zasłużony sukces święcił film sceniczny J. Tępy „Ivar Kreuger”.

### BAJKA DLA DZIECI w Teatrze Miejskim.

Wobec ogromnego powodzenia „Czarodziej-skiego drzewka” uroczę to feerjowo ujęte widowisko powtórzone będzie raz jeszcze jeden (bezwzględnie ostatni) w niedzielę o godzinie 12-iej w południe. — Ceny najniższe.

### ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE.

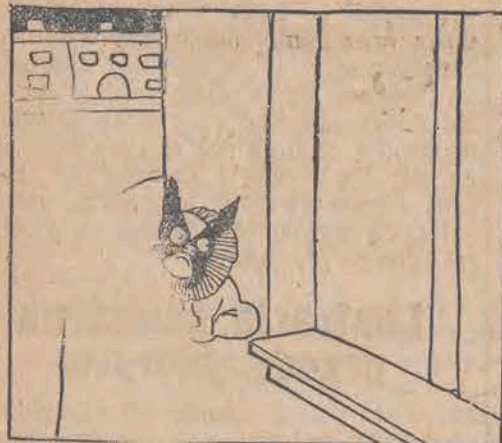
(Ogrodowa Nr. 18).

W dniu dzisiejszym i następnym do soboty włącznie o godz. 8.15 wiecz. dana będzie przeżabawna, trykająca beztrojskim humorem karnawałowym operetka W. Kollo w 3-eh aktach p. t. „To lubią kobiety”.

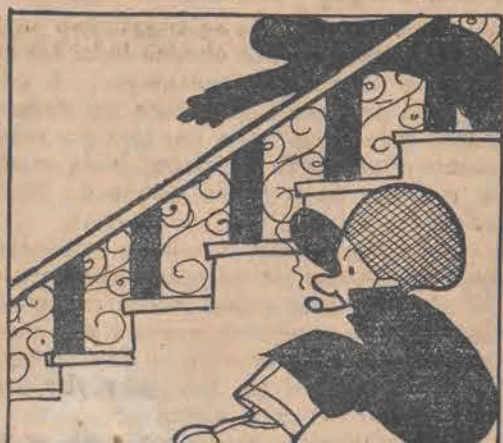
LEKARZ-DENTYSTA  
**F. Kopciowska**  
Gdańska 37  
tel. 232-55  
przyjmuje od 9-3  
W LECZNICY, PIOTRKÓWSKA 294.  
od 4-7 w.  
(przy Górnym Ryнку)

# Kubuś — detektyw i jego pies Medor

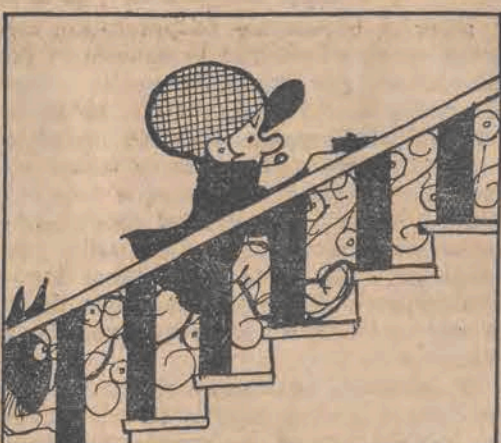
Łodzienny sensacyjny film „Expressu” z nagrodami Serja czwarta.



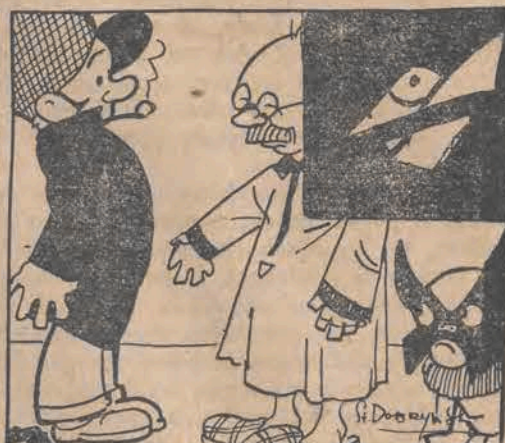
Trzyma wartę przed drzwiami. Wierny piesek Kubusia, A detektyw na schodach, Z fajką w ustach sam usiadł...



Wtem na ścianie zobaczył. Cień ponury, złowrogi, Wstał po cichu detektyw, Psa przywołał do nogi...



Dzielny Kubuś tak myślał, Gdy po schodach się wspinał: — Jeśli krawca człek straszyl, To go czeka kryminal...



Lecz, gdy dotarł do piętra, I do skoku się skulił, Zamiast „ducha” zobaczył, Krawca w nocnej koszuli... (dalszy ciąg jutro)

W dzisiejszym „Expressie”, w czwartym kwadracie, zamiast jednego ZNAJDUJĄ SIĘ DWA SKRAWKI, które Czytelnicy, biorący udział w naszym konkursie wytną.

Tak więc obecna wycinanka będzie się składała z ośmiu wycinków!

\*\*

PANU ZYGMUNTOWI B. w Łodzi. Pomysł pana jest bardzo dobry i rychło z niego skorzystamy.

PANI LILCE z POZNANIA. Jest nam b. miło, że konkurs podoba się naszemu Czytelnikom. Za słowa uznania dziękujemy.

FELKOWI I RÓŻYCZCE z WILNA.

Wystarczy nalepić na kopertę tylko 5 groszy, ale obok adresu musi być umieszczona adnotacja: DRUK.

PANI SABINIE K. z ŁODZI. Termin nadsyłania wycinanki z czwartej serji naszego konkursu zostanie ogłoszony za kilka dni.

PANU FRYKOWI z KATOWIC. Po-

myśląc pana jest nieco spóźniony. Prosimy o nadesłanie następnych.

PANI ELŻBIECIE z JASŁA. Wycinankę naszą bardzo łatwo może każdy ułożyć. Trzeba tylko uważać na treść filmu i przechowywać starannie wycinanki. Po zakończeniu serji wycięte skrawki dadzą się z łatwością ułożyć w całość.

## Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 25 STYCZNIA potrafi być miłym i podobać się swemu otoczeniu.

Czuły, ciekawy, inteligentny — zresztą układa różne projekty, mające zapewnić mu powodzenie. Wesół, towarzyski i dość oryginalny — ma zamiłowanie literackie, a lubi przytem spory i dyskusje.

Ma on dobre zamiary, a jego usposobienie jest myślowe i kontemplacyjne. A przytem w jego naturze jest dość dużo władczości, a wola jest zazwyczaj dość silna. Potrafi rozkazywać innym, gdy zajdzie tego potrzeba, pragnie się wybić i zrobić karierę, okazując instynkt do interesów.

Jego myśli, zarówno jak i uczucia są bardzo ruchliwe. Jest bardzo wrażliwym na stosunki towarzyskie, chętnie współdziała z aristokracją i zawiera związki małżeńskie z osobami wyżej od siebie stojącymi pod względem towarzyskim.

Nieraz trochę zarozumiały lub zmienny, zdolnym jest jednak do dyskrekcji. Może osiągnąć powodzenie jako literat. Pelen przyjemnego optymizmu — zresztą wyraża swe myśli, okazując przytem zdolności dekoracyjne, unika jednak starannie głębi.

Wprawdzie natura takiego człowieka jest sympatyczna — jednakże w dość dużym stopniu jest on tylko odbiciem swego otoczenia. Już bardzo wcześnie zapowiada się jako genjusz, lecz prawie nigdy nim nie zostaje.

Czego się strzec winien? Człowiekowi urodzonemu dzisiaj grożą niebezpieczeństwa moralne — całkowitego pogroźenia się w egoizmie, karesach, igraszkach, co w skutkach może doprowadzić również do powikłań i komplikacji życiowych.

Igna on z uczuciami, a ulega namiętnościom. Tyć może, że ten jego egoizm jest tylko przykrywką słabości wewnętrznej, która nie jest w stanie oprzeć się zmysłom.

W pierwszej części swego życia nieraz jest błędnym, lecz później stan majątkowy poprawia się stopniowo. Żyje zazwyczaj długo, a pod koniec życia zdobywa zaszczyty i odznaczenia.

Kobieta urodzona dzisiaj jest stała, prawa i liberalna. Przedsiębiorze dalsze podróże, a w życiu rodzinnym spotykają ją nieraz przykrości. Dzieci zazwyczaj ma niewiele.

**DNIA 25 STYCZNIA URODZIŁ SIĘ:** poeta Antoni Edward Odyniec; znany autor Wacław Crubiński; Charles Francois Dumourier, generał francuski z czasów Wielkiej Rewolucji, przywódca konfederatów barskich; Robert Boyle filozof angielski; Wilhelm Furtwängler, znany dyrygent; poeta Robert Burns, zwany „Szekspirem Szkocji”; Stephanie Comtesse de Genlis, autorka francuska oraz literaci niemieccy Ivo v. Gorres i Herbert Eulenberg.

JAN STARZA-DZIERŻICKI.

## Ile będziemy płacić za służące?

Sprawa składek na rzecz ubezpieczalni społecznej winna być uregulowana ku zadowoleniu obydwóch stron

Wśród służby domowej objawia się wielkie zainteresowanie w związku z nowymi opłatami na rzecz ubezpieczalni społecznej.

Dotychczas, jak wiadomo, opłata za służbę domową wynosiła 4 zł. 45 groszy na rzecz Kasy Chorych i 90 groszy na rzecz Funduszu Pracy, razem więc 5 zł. 35 groszy.

Obecnie — takie przynajmniej kursują pogłoski i nikt ich nie zdemontował — opłata za służącą w ubezpieczalni społecznej ma wynosić

miesięcznie około 11 złotych, czyli w dwójnasób tyle, co dawniej.

Tak znaczne podniesienie składki ubezpieczeniowej za służbę domową po ciągnie za sobą niewątpliwie dość poważne konsekwencje. Praktycznie bowiem sprawy te przedstawiają się następująco:

Dotychczas w większości gospodarstw domowych składki ubezpieczeniowe za służbę płaciły w całości gospodynie,

płacąc służącej pensję w granicach od 20 do 30 złotych. Służąca kosztowała więc w średnio - zamożnym domu niewiele więcej

35 złotych miesięcznie.

Teraz sprawa przedstawia się inaczej. Przy 30-złotowej pensji dodatek na ubezpieczenie ma wynosić około 11 złotych, czyli

30 procent pensji!

Na opłacenie tak wysokiej stawki nie zgodzi się chyba żadna gospodyni.

Są więc dwie możliwości: — albo służące zgodzą się na ponoszenie pewnych ciężarów, dzieląc naprzykład składkę ubezpieczeniową

do połowy z gospodynią,

albo gospodynie będą zmuszone zredukować służbie pensję, co na jedno wyjdzie.

W najbliższym czasie sprawy te zostaną prawdopodobnie uregulowane ku zadowoleniu zarówno służby domowej jak i pań gospodyń.

Ten-

## Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, dnia 25-go stycznia.

- 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
- 7.05—7.20: Gimnastyka.
- 7.20—7.35: Muzyka z płyt.
- 7.35—7.40: Dziennik poranny.
- 7.40—7.55: Muzyka z płyt.
- 7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
- 8.00—8.05: Odczyt, progr. na dzień bieżący.
- 8.05—11.40: Przerwa.
- 11.40—11.50: Codzienny przegląd prasy polskiej.
- 11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
- 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
- 12.05—12.30: Muzyka lekka z płyt.
- 12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
- 12.35—14.00: XII-ty poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej.
- 14.00—14.05: Dziennik południowy.
- 14.05—15.25: Przerwa.
- 15.25—15.30: Wiadomości o ekspozycji polskim.
- 15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
- 15.40—16.40: Muzyka lekka z płyt.
- 16.40—16.55: Przegląd wydawnictw.
- 16.55—17.50: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry Teatru „Cyganeria” pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Tadeusza Olczy (piosenki).
- 17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty lokalne.
- 18.00—19.00: Słuchowisko p. t. „Margrabia” — Zygmunta Kisielewskiego.
- 19.00—19.05: Odczytanie programu na dzień następnny.
- 19.05—19.25: Rozmaitości.
- 19.25—19.40: Odczyt aktualny.

- 19.40—19.43: Wiadomości sportowe.
- 19.43—19.47: Komunikat śniegowy ze Lwowa.
- 19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
- 20.00—20.40: XIV-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. Tr. z Poznania.
- 20.40—20.55: Feljton p. t. „Teatr La Scala” — wygłosi dyr. Tadeusz Mazurkiewicz.
- 20.55—24.30: Transmisja z Teatru „La Scala” w Mediolanie opery „Donizetti’ego „Faworyta”.
- W przerwie I-ej: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje o mowi i porad technicznych udzieli Wacław Frenkiel.
- W przerwie II-ej: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 18.45. Bukareszt. Transm. Opery.
- 20.10. Kopenhaga. Koncert symfoniczny.
- 20.20. Wiedeń. Współczesna muzyka angielska.
- 20.55. Hilversum. Koncert symfon.
- 21.00. Monachjum. Symfonia Nr. IX — Beethovena pod dyr. Pfitznera.
- 21.00. Mediolan. Transm. z Opery.
- 18.45. Bukareszt. Transm. z Opery.

### Dyżury aptek.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szynalskiego (Przedzadnia 75).

## Minjatury W kawiarni

Kac i Kotek siedzą w kawiarni przy stoliku i zabawiają się rozmową.

Oto dosłowna treść ich pogawędki:

— Panie Kac, czy pan zawsze wygląda tak zdechły kot?

— Kto?...

— Pan!...

— Ja?...

— Tak!

— Nie!

— Dzięki Bogu... Trudno się z panem dogadać... Niczem z urzędnikiem... Wiesz pan, jak ja rozmawiam z urzędnikiem, to jakbym rozwiązywał zagadki. Nic nie rozumiem... A czy pan lubi rozwiązywać zagadki?

— Owszem... Jak czasem...

— To ja panu zadam jedną zagadkę... Powiedz mi pan, kiedy człowiek ma tyle oczu, ile dni w roku?...

— Co?...

— Kiedy człowiek ma tyle oczu, ile dni w roku?...

— Co pan za głupstwa wygaduje!...

— Nie wiesz pan?... 2-go stycznia!

— Aha... Tak, tak... Ma pan rację... Ale, że też panu takie kawały trzymają się w głowie... Ja już nie mogę się śmiać... Ten kryzys mnie dobija... Wyobraź pan sobie, w zeszłym miesiącu za elektryczność zapłaciłem 25 złotych... Skąd na to brać?... Ale teraz zrobiłem redukcję wydatków... Siedzę całymi wieczorami po ciemku i nie zapalam wogóle światła...

— A jak pan chce sobie przeczytać gazetkę?

— To sobie czytam...

— W jaki sposób?... Po ciemku?...

— To co?... Ja się wyuczyłem alfabetu dla ślepców!

— Chyba że tak... To pan masz pomysł... Ale swoją drogą pan nie powinien być taki oswiały... Jabym na pańskim miejscu był znacznie weselszy...

— Dlaczego?...

— Widziałem pańską biuralistkę... Kląsssa dziewczyna... ładna, zgrabna, przystojna... Można powiedzieć cielesne bóstwo...

— Owszem... Moja maszynistka to jest można powiedzieć cielesne bóstwo i umysłowe ubóstwo... Jak ja ją angażowałem, to się pytam: — Czy pani ma praktykę w dziedzinie korespondencji?...

To ona mi na to odpowiada: — „Owszem, dlaczego nie?... Ja przez trzy lata korespondowałam z moim narzeczonym, który służył w wojsku”...

W tej chwili orkiestra kawiarniana zaczęła grać jakiegoś foxtrotta i zagłuszyła dalszy ciąg rozmowy Kaca i Kotka...

# KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

127

Napisał JERZY BAK

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Józef Chudzik był bezrobotnym. Od dwóch godzin siedział beczynnie przed dworcem kolejowym, gdy nagle podbiegł doń jego ukochany synek, Jaś, który pokazał mu znaleziony przed dworcem kwit bagażowy.

Na podstawie tego kwitu ojciec i syn odbierali walizkę, w której ku wielkiemu swemu przerażeniu znajdują między gazetami i szmatami odrabianą rękę mężczyzny oraz woreczek z pieniędzmi i kosztownościami.

W chwili, gdy Chudzik otwierał walizkę, ktoś zapukał do drzwi. Szybko wsunął walizkę pod łóżko i w tej chwili do pokoju wszedł policjant, a za nim jakiś pan z teczką oraz dozorca. Owym panem był rejent Oluński, który przyszedł mu oznajmić, że według przedśmiertnych zeznań niejakiej Klementyny Wiórczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Śląskiej 12, jest on jedynym i właściwym synem hrabiego o nieznanym nazwisku, albowiem Wiórczyńska zmarła przed wypowiedzeniem tego nazwiska.

Od sąsiadek Wiórczyńskiej Chudzik dowiedział się, że ongiś służyła ona jako piastunka u pewnej hrabiny, a ostatnio prowadziła tajemniczy żywot. Odwiedzała ją pewna elegancka dama o niezwykle urodzie, którą wszyscy nazywali „Księżniczką Cygańską” i która przyjeżdża cytrynową limuzyną. Chudzik ujrzał ją pewnego razu na ulicy i uczyniła ona na nim niezwykle wrażenie.

Jeszcze tego samego dnia Chudzik postanowił pozbyć się nieszczęśliwej walizki za miastem, lecz przeskoczyła mu w tym pewna chłopka. Wobec tego rzucił walizkę do stawu. Następnego dnia dowiaduje się z gazet, że policja oprócz walizki w stawie odnalazła drugą taką samą walizkę, zawierającą drugą rękę bestjałsko zamordowanej ofiary.

Oprócz owej chłopki widział Chudzika z walizką zawodowy rzeźmieszek, Władysław Pakula, który grozi Jasiowi, że odda go wraz z ojcem pod sąd, jeżeli nie wystara się o 100 złotych dla niego. Jaś dobiera sobie do pomocy swego kolegę, siłacza Felka, i razem szpiegują Pakulę. Za miastem dochodzi do walki między Pakulą a jednym z jego karmratów, przy czym Pakula pchnięciem noża zabija swego rywala.

Naręczona Chudzika jest słuźcą adwokata Główniewskiego, mieszkającego w tym samym domu, zgrabna, młoda dziewczyna, której na imię Steficia.

Główniewski zainteresował się losem Chudzika, a gdy Jaś opowiedział mu w wielkiej tajemnicy o odkryciu dokonaniem w walizce, adwokat Główniewski z niewiadomych przyczyn padł zemdlony na podłodze.

Jaś, obawiając się w dalszym ciągu zdrady ze strony Pakuly, szpieguje go w nocy. Okazało się, że Pakula przeprowadza jakieś konszachty z przyjacielem Księżniczki, Karolem Zawidzkiem, który polecił mu, aby denuncjował Chudzika, lecz Pakula, obawiając się zemsty Jasia, nie chce się podjąć tej misji. Wobec tego Zawidzki zwraca się do Księżniczki, przez którą niejedną mężczyznę odebrał sobie już życie, aby nawiązała znajomość z Chudzikiem i skłoniła go do popełnienia samobójstwa.

Pewnego dnia powracającego od Księżniczki Chudzika aresztują dwaj wywiadowcy.

W Urzędzie Śledczym Chudzik dowiaduje się ku swemu wielkiemu przerażeniu od nadkomisarza Belzy, że jest posadzony o zamordowanie hrabiego Kazimierza Burskiego, jego rzekomego ojca.

Podczas rozprawy sądowej jakiś tajemniczy „Garbusek” podaje się anonimowo jako sprawca zamordowania hr. Burskiego. Mimo energicznych poszukiwań nadkomisarza Belzy nie udało się pochwycić tajemniczego Garbuska, ani też stwierdzić kim on jest w rzeczywistości. Chudzik zostaje uwolniony.

Zawidzki, chcąc się pozbyć Chudzika, zatrąwa go tajemniczym płynem, lecz Chudzik wbrew mniemaniu wszystkich nie umiera, wpada tylko w letarg. „Garbusek”, występujący również pod zmyślnym nazwiskiem „barona Ordyna”, okazuje Chudzikowi pomoc w walce z Zawidzkim i nie prostując wiadomości o jego rzekomej śmierci, wysyła go zagranicę pod przybranym nazwiskiem Wiktora Krygicza.

Chudzik - Krygicz wyjeżdża do Paryża, a synek jego pozostaje pod opieką starego hrabiego Strzygi - Toporskiego. W Paryżu Krygicz nawiązuje znajomość z magnatem śląskim Wiesławem Mornelem.

Krygicz nie zrywa jednak kontaktu z Janą i pisze do niej listy jako anonimowy wielbiciel. Jana odpisuje mu na „Poste-Restante”.

Pewnego dnia Krygicz znikł w tajemniczy sposób.

Po wyjściu na wolność Krygicz dowiadywał się ku swemu wielkiemu zdumieniu, że Księżniczka, zaniepokojona brakiem listów, przybyła do Paryża.

Księżniczka nie poznała oczywiście Krygicza.

Balicki z wielkiej tęsknoty do Księżniczki rozpija się w knajpach.

Przygryzał kielbasę z czerstwym chlebem i popijał ognistą siwuchę. Węglem rozżarzonym paliło w żołądku, spływała gorąca krew wiosenną lawiną w żyłach... W miarę ubywania zawartości flaszki, wzrastało napięcie humoru, wszystko spowrotem układało się wie wzorowym porządku ujawniał się cel życia — wesołość, śmiech, radość niepohamowana!

Księżniczka Cygańska?.. Śmieję się z tego, bracie!.. Kto ci powiedział, że musi się nazywać Jana?.. A jak będzie Kaśka, to co?.. Dziura w niebie?.. Świat się zawali?

A gwizdnąć nie łaska?.. He-he..

— Widzisz pan, inteligent niby jestem a chleję wódzię jak doróżkarz.. Bo, widzisz pan, jak to mówią: — „Dobry trunek na frasunek”.. He-he.. I to przez kobietę.. Pan jej nie zna?.. Szkoła.. Czy ładna?.. Nie wiem.. Ale to wiem: — bez niej żyć nie można.. Powietrze jest ładne?.. Nie powiem.. A żyć bez powietrza nie można.. Tak samo z nią.. Rozumiesz pan?..

Do kogo Balicki mówił te słowa?.. Niewiadomo.. Nikt przy nim nie siedział.. Nikogo wogóle jeszcze o tej porze w knajpie nie było.. Gdy wstał, chwiał się na nogach.. Rzucił na stół pięć złotych i wyszedł, nie żądając reszty.

Padła drobny deszcz. Balicki podniósł kołnierz palta. A możeby tak zaśpiewać? — pomyślał. Cóż to?.. Śpiew to miła i ładna rzecz.. Można by tak naprzykład zaśpiewać — „O, mój rozmarynie, ro—o—ozwijaj się!”..

Zdawało mu się, że tylko pomyślał, a tymczasem głos sam jakoś uleciał z krtani.. umiał mówić — o—o—

Obejrzało się za nim kilku orzechodniów.. Z samego rana, a już pijany.. Mój Boże, co to za naród dzisiaj!

A Balicki chodzi ulicą i śpiewa.. I choć deszcz pada — dobrze mu.. Choć Jana wyjechała do dalekiego Paryża — nie żał mu niczego.. „O, mój—ro—o—zmarzyne, rozwijaj się!”..

Nie pamiętał w jaki sposób zaszedł do mieszkania. Pani Justyna powiadomiona przez dozorcę, że „pan znowu wraca pijaniusieńki”, wyszła na schody..

— Boże święty, niech tylko panna Zofja nie zobaczy pana w tym stanie, bo gotowa spazmów dostać..

— Spazmów?.. A czemu to?.. Żle wyglądam?.. „O, mój rozma-a-a-arynie!”..

— Pssst.. Ciszej.. Niech pan przestanie śpiewać..

— Dlaczego?.. Nie wolno śpiewać?.. Jaki to paragraf kodeksu karnego zabrania wolnemu obywatelowi śpiewać w jego własnym domu?.. Proszę mi odpowiedzieć!.. Ale prrr-rrrosze mi odpowiedzieć.. Aha.. Nie wie pani.. Otóż to.. „O, mój rozma-a-a!”..

Zaprowadziła go do gabinetu, położyła na kanapie. Ściągnęła mu z ramion zmoczone palto, przykryła pledem.

— Niech pan zaśnie.. Mój Boże, mój Boże, co to się stało..

— A co się miało stać?.. — odparł Balicki, przewracając się na bok. — Rozmaryn rozwija się i kwita.. Tak, pa ni Justyno..

Panna Zofja słyszała wszystko, ale nie podniosła się z fotelu. Tylko głowę bardziej jeszcze schyliła i tzy wielkie kapąły na kolorową włóczkę. Pani Justyna weszła do pokoju. Udawała, że czegoś szuka na kredensie, ale ukradkiem spoglądała na Zofję i kiwała smutnej głową.

— Niech pani przede mną nei ukrywa prawdy.. — rzekła, ocierając oczy. — Wiem wszystko. Jerzy znowu przyszedł pijany..

Pani Justyna milczała.

— I to już z samego rana.. A miał dziś być w sądzie.. Co to będzie?..

Pani Justyna ciężko westchnęła.

— Muszę z nim pomówić..

Chciała wstać, lecz gospodyni powstrzymała ją.

— Pan Balicki teraz zasnął.. Usiadła z powrotem. Odłożyła włóczkę i szydelka. Spojrzała na mętnę, splakane szyby.

Smutek zasłonił jej świat cały.

— I co się z nim stało?.. Przecie był taki dobry.. Taki pracowity..

— Tak, droga pani Zofjo.. Pamięta

pani?.. Mówiłam, mówiłam.. On już tak od dłuższego czasu, co to zupełnie o panience zapomniał. Dawniej do kina zabierał, na spacer szedł.. A teraz?.. E, tam!..

Machnęła ręką i wykrzywiła grube wargi, jakby i jej na płacz się zbierało.

Dzwonił jesienny deszcz.. Plakało niebo nad światem całym.. Małoż to smutku na tej wielkiej ziemi?..

## Rozdział sto trzydziesty drugi

### „Ostrzegam pana!”

Obudził się ze straszliwym bólem głowy. Było już pewnie dawno po południu.. Czyżby spał jeszcze od wczoraj?.. Nie obudzono go?

Spojrzał na siebie.. Nie, był przecie ubrany.. Więc jak to było?..

Aha.. Przypomina sobie.. Zamiast do sądu poszedł do Jany.. Znowu nie było..

Więc — żółty, odrapany sztyl, flaska siwuchy, kielbasa i „O, mój rozma-a-a-rynie”..

Tak.. Boże, Boże.. Więc nie był w sądzie?.. A dziś ta sprawa..

Pukanie do drzwi. Ciche, nieśmiałe.

— Proszę!..

Na progu stoi Zosieńka. Opiera się na kuli. Jest blada, pewnie wzruszona. Wchodzi do pokoju, stukając rytmicznie o podłogę drewnianą nogą.

— Siadał, Zosieńko.. Masz taką uroczą minę..

Zosia siada. Jest poważna, skupiona. Patrzy długo na brata. Balicki jest zmieszany. Zapala papierosa.

— Słuchaj, Jur.. Dawnośmy już ze sobą nie rozmawiali..

— Tak.. dawno..

— Otóż.. Chciałabym z tobą pomówić.. Wiesz, że nigdy nie wtrącałam się do twoich osobistych spraw.. Jesteś starszy ode mnie, twoim obowiązkiem było mną się zaopiekować.. Nie mam z tego powodu żalu do ciebie. Wywiązałaś się ze swych obowiązków doskonale. Byłeś mi nie tylko bratem, ale ojcem i przyjacielem serdecznym..

Dziękuję ci za to.. Przyzwyczaiłeś mnie do tego, że nie myślałam nigdy o naszej przyszłości. Miałeś stanowisko, przyjaćciele rokowali ci wielkie nadzieje w prawniczej karierze.. Byłam spokojna o ciebie i o mnie.. I było mi dobrze z tobą.. Kochałam cię. Szanowałam. Byłeś dla mnie wielkim człowiekiem..

Urwała. Balicki nerwowo palł papierosa.

— Słuchaj, Jur.. Przypuszczam, że kochasz mnie jeszcze.. Wiesz przecie, że sami pozostaliśmy na tym świecie.. Nie gniewaj się na mnie, że wtrącam się do twojego prywatnego życia.. Dopóki byłeś silny, mogłam być wobec ciebie słaba, ale teraz, kiedy tobie sił zbrakło do walki z życiem, pozwól, że będę silniejsza od ciebie..

— No.. mów.. przedzej.. o co ci chodzi?

— Więc nie gniewaj się na mnie, ale muszę ci zwrócić uwagę, że postępujesz ostatnio niewłaściwie.. Zapominasz o tem, jakie piastujesz stanowisko.. Upijasz się do nieprzytomności.. Domyślam się, że masz wielkie zmartwienie.. Jur, ty płaczesz?

Podniosła się z krzesła. Z trudem podciągnęła w szybkim tempie ciężką, martwą nogę.

Obieła go słostrzanemi rękoma.

— Jur.. Ja nie chciałam wyrządzić ci przykrości.. Ja przecie dla twojego dobra.. Nie gniewaj się na mnie..

— Jesteś za dobra dla mnie, za dobra!.. — mówił przez tzy, opierając łokcie o poduszkę kanapy. — Powinnaś inaczej do mnie mówić.. Inaczej!.. Żebym się opamiętał, żebym zapomniał.. Och, zapomnieli, zapomnieli!..

Z trudem polykała łzy. Bezwiednie gładziła go po obrośniętej twarzy.

— No, uspokój się.. Jesteś przecie rozsądnym człowiekiem.. Tobie trzeba tylko przemówić do rozumu.. Proszę cię, opamiętaj się, Jur.. Bądź mężczyzną.. Przecie tak nie można..

— No, cóż ja na to mogę poradzić, kiedy.. kiedy.. ja ją tak bardzo, tak bardzo kocham.. Ja.. ja.. ja.. bym dla niej wszystko.. Byłaby szczęśliwa ze mną. Czuję, że przy niej dokonałbym cudów.. Boże!.. Czegobym nie zrobił?.. Miałem mnie przenieść do stolicy.. Postarałbym się o awans.. Wszyscy byli o mnie bardzo pochlebnego zdania.. Ja wiem.. ale zrozum.. Ona wyjechała i nie zostawiła ani słowa.. Postąpiła podle, przyznaj sama..

— No, dobrze, Jur.. Ale nie można tego brać tak tragicznie..

— Ty tego nie rozumiesz.. Nikt tego nie rozumie.. Wam się zdaje, że tak łatwo być „mężczyzną”.. Zdusić w sobie żal i tęsknotę.. Może kochałam ją zbyt uczciwie.. Przyznaję — to była moja pierwsza, prawdziwa miłość.. Nie miałem dotychczas czasu na tego rodzaju sprawy..

— I właśnie musiałeś spotkać w życiu „taką” kobietę..

— Nie myśl o niej źle, Zosieńko.. Nie.. Ona jest dobra.. Może to nie jej wina.. Zaczynam już wierzyć w przeznaczenie, w los.. To kobieta, która stała wokół śmierci i zniszczenia.. Kobieta-szatana.. Dobry uczynek, który chce wykonać, staje się w jej interpretacji największą krzywdą ludzką.. Sam nie wiem.. Staram się ją wytłumaczyć..

— Przedewszystkiem staraj się siebie samego wytłumaczyć, Jur.. Pomyśl co z nami będzie..

Balicki zwiesił smutnie głowę.

— Co z nami będzie?.. — odparł. — Ja się zmienię.. Przyrzekam ci, że się zmienię.. Zapomnę.. Dla ciebie uszylnię to i — zapomnę..

W tej chwili do pokoju weszła Justyna i oświadczyła:

— Jakiś pan przyszedł do pana prokuratora..

— Do mnie?..

Balicki poprawił zmęczony kręwat. Rękę przycisnął do czoła. Pod czaszką huczały motory, wałły młoty, bębniły dzwony..

Zosia wyszła bocznymi drzwiami.

— Proszę tu wprowadzić tego pana..

Do pokoju wszedł poważny jegomość z brodą. Balicki, ujrawszy go w swym mieszkaniu, drgnął i zawołał:

— Pan prezes!.. Witam serdecznie pana prezesa!.. Co za zaszczyt!..

— Witam pana.. — odparł chłodno prezes sądu, zachowując w dalszym ciągu oficjalny wyraz twarzy

— Proszę, niech pan prezes raczy usiąść.. Bardzo przepraszam.. — chusteczką strzepnął kurz z krzesła. — Proszę.. proszę..

Prezes usiadł.

— Może pan prezes zapali?..

Zapalili. Długo ciągnęło się krepujące milczenie. Prezes spoglądał na tęlący się koniec papierosa i wysłał od czegośby tu zacząć. Przykrą misję wziął na siebie.. Ale trudno.. Ktoś to przecie musiał załatwić..

Dalszy ciąg jutro

# PEŁNA TABELA WYGRANYCH

## 15-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy 28-mej loterii państwowej.

Wczoraj w 15-tym dniu ciągnięcia główne wygrane padły na następujące numery:

- Zł. 1.000.000 Nr. 40875.
- Los ten sprzedany został w jednej z lokatur w Częstochowie.
- Zł. 15.000 Nr. 26869 52423 91483 107280 127727 130996
- Zł. 10.000 — 140699 158925
- Zł. 2000 — 11189 31495 31354 41328 64057 96019 102088 102381 103590 105061 107854 121506 130258 132617 137945 146477 146565 153558 154243 154601 164138 167795.
- Zł. 1000 — 6147 30951 40753 44420 43824 45582 54701 54200 57952 64644 64250 66079 66897 76784 79525 82921 83348 87500 88614 89281 94021 95272 101405 102254 111191 121166 124108 143017 161523.

### STAWKI

I-sze ciągnięcie.

- 15 17 135 248 59 333 428 638 765 79 834 951 1116 74 216 50 52 323 541 92 662 68 876 81 976 217 232 46 346 72 539 60 713 815 923 74 3094 137 233 61 397 539 611 724 69 4222 43 308 414 51 604 10 76 89 734 52 818 925 5002 16 142 68 86 220 52 307 412 545 71 66 99 6191 460 644 47 87 731 75 91 834 52 907 48 7031 88 118 255 378 528 659 927 8067 194 280 416 92 9500 720 82 824.
- 10050 45 150 330 44 55 421 44 62 840 65 69 999 11055 65 374 408 50 778 962 12166 293 369 663 818 13000 33 42 194 221 88 332 461 77 678 763 739 14036 230 73 345 480 500 10 97 816 18 35 12037 171 215 40 379 471 741 800 2 61 16040 51 123 57 201 19 25 379 423 501 665 794 17056 186 888 787 67 912 44 18023 166 85 414 540 670 91 98 10211 373 535 705 47 96 805 935.
- 20078 321 540 41 65 656 714 59 827 987 21171 215 671 32 94 962 22208 385 552 62 80 722 97 863 75 932 23367 450 588 601 701 892 908 24025 70 114 50 93 210 34 389 669 754 72 868 70 94 924 38 39 89 25210 24 33 387 761 74 906 22 26039 176 228 352 476 90 685 89 723 841 926 90 27018 69 204 86 340 425 77 85 576 679 734 35 28070 227 360 81 83 501 47 689 93 29081 150 238 332 480 570 669 730 39 68 950 77.
- 30127 20 45 52 53 615 770 913 91 31076 126 262 503 29 695 764 931 44 45 32982 279 98 408 51 528 622 79 801 28 937 51 33128 33 260 99 352 90 426 82 473 612 13 780 814 34096 310 76 445 883 970 201 335 481 568 899 982 84 36154 223 422 32 893 785 980 37005 53 126 43 201 50 311 25 421 98 720 871 38102 383 489 604 89 854 938 39131 73 243 327 485 588 602 38 98 735 802 18 56 92.
- 40054 14 132 274 316 419 50 52 652 707 28 945 411 94 412 18 386 89 488 531 35 75 42069 127 35 212 18 92 351 58 68 76 89 421 510 637 99 794 830 58 992 40 43001 44 148 57 213 342 93 516 760 999 44140 324 677 80 725 72 94 856 914 56 45036 171 75 218 53 84 340 76 416 503 96 903 35 70 79 45072 700 842 978 47104 51 328 445 508 44 816 31 89 946 48 91 48004 76 145 53 470 576 687 741 49098 109 25 70 95 231 39 331 80 481 82 618 47 840 999.
- 50043 190 490 62 70 715 20 51022 118 211 85 308 18 455 98 504 22 92 52115 235 57 440 584 90 704 66 814 56 52015 235 37 440 584 90 704 66 814 56 53015 95 132 250 93 335 38 415 40 548 62 664 725 806 54045 149 282 98 492 648 794 55160 62 207 461 734 71 866 78 56222 326 33 68 71 692 747 920 53 57035 148 52 353 468 70 513 602 33 731 97 905 58034 353 58 513 627 721 91 892 974

- 81 59016 30 119 309 46 429 47 76 537 65 773.
- 60127 98 210 91 325 893 909 82 61145 68 500
- 82 609 12 732 33 98 800 936 62145 219 82 317 44
- 552 67 92 784 96 843 56 835 63040 125 33 49 209
- 58 516 18 666 781 949 76 64174 243 55 314 52 64
- 469 98 65017 145 222 522 88 673 945 61 66135
- 243 463 598 837 55 57 65 993 67128 253 58 444
- 75 585 603 58 794 955 66 68019 175 218 19 49
- 372 91 586 623 727 69105 27 67 80 335 465 611
- 27 868 945.
- 70037 127 65 343 420 74 546 72 628 758 78
- 71203 21 22 73 81 422 30 56 93 558 64 826 72049
- 83 107 13 285 340 405 40 590 605 23 40 50 707
- 828 83 73047 52 85 108 40 96 288 368 520 699 815
- 962 98 74121 37 386 407 506 37 45 638 908 24
- 75096 899 907 76033 146 88 94 561 686 940 79
- 77175 203 32 95 329 446 55 555 87 649 795 801
- 49 68 925 78067 97 122 346 458 762 809 910 79240
- 42 66 360 463 507 600 95 713 77.
- 80035 65 114 261 92 93 364 444 45 834 970
- 81179 239 324 501 2 619 30 702 64 831 82036 125
- 371 412 555 61 70 601 727 51 857 91 83059 605
- 742 19 71 866 918 86 84010 74 125 496 779 819
- 97 961 85074 144 251 83 405 621 63 861 901
- 86909 43 63 276 480 522 613 39 89 905 12 34
- 507 15 69 677 88063 253 379 506 99 773 89089
- 104 40 41 418 539 621 43 973 99
- 90097 183 222 325 68 517 37 887 901 14 57
- 91032 71 85 87 156 281 442 609 36 758 822 59
- 92152 353 54 58 80 434 29 85 597 793 945 69
- 93012 25 50 70 173 221 35 49 349 414 85 91 591
- 758 885 91 962 76 94231 75 805 433 42 52 679 729
- 845 95141 316 83 452 532 645 739 48 857 955 61
- 96006 48 69 72 173 856 84 978 97015 111 325 88
- 620 772 73 94 822 80 58006 90 201 358 90 400 518

**20.000 ZŁ. PADŁO** w naszej kolekturze, obecnej loterii:  
**F. BRAITSZTAJN, 14 Piotrkowska 14,**  
 w naszej kolekturze, obecnej loterii:  
**14. Piotrkowska 14.**  
 Pr. 2.500 zł. Nr. 47805 — 1.000 zł. Nr. 10746  
 „ 2.500 zł. Nr. 95918 — 1.000 zł. Nr. 35418  
 „ 2.500 zł. Nr. 148785 — 1.000 zł. Nr. 35429  
 2.000 zł. Nr. 19202 — 1.000 zł. Nr. 46392  
 2.000 zł. Nr. 63182 — 1.000 zł. Nr. 47817  
 2.000 zł. Nr. 95968 — 1.000 zł. Nr. 95928  
 500 zł. Nr. 59372

Powyższe wygrane wypłacamy naszym graczom. Szczęśliwe losy do I klasy już do nabycia.

- 54 621 756 944 59 56 99142 274 377 544 57 637 53 732 933.
- 100047 168 388 420 87 511 30 605 38 808 908
- 101028 122 272 378 464 837 980 102034 90 101
- 293 376 487 93 539 55 57 603 765 859 63 71 977
- 103260 97 393 414 588 638 760 932 88 104047 109
- 6 234 505 15 53 65 105108 404 33 35 89 515 682
- 86 793 865 100056 88 376 497 555 87 737 827 50
- 60 936 55 107016 140 263 311 424 28 70 89 599
- 658 99 754 968 108282 317 35 72 851 934 109228
- 30 426 627 47 71 703 825 31 56.
- 101188 382 457 578 659 93 887 990 111060 123
- 263 317 416 45 533 623 736 966 112032 40 151
- 423 579 607 73 815 93 88 996 113057 106 562 603
- 776 812 83 935 92 114076 113 49 293 304 87 418
- 53 547 85 645 77 775 830 73 87 939 115007 71 82
- 146 341 43 446 58 93 571 849 87 914 45 116028
- 299 414 71 543 80 868 79 82 929 117068 294 318
- 654 862 936 118011 18 153 366 403 642 59 859
- 119180 230 97 430 39 68 512 51 97 610 81 87 899 936 84.
- 120144 99 220 30 311 70 71 95 99 489 558 601
- 716 58 805 967 121086 328 51 60 98 536 663 95
- 787 862 80 122085 168 75 217 310 15 434 79 662
- 969 123035 101 95 209 10 11 95 535 604 53 811
- 943 124002 45 160 70 222 42 313 16 26 82 55 95
- 671 725 29 805 99 946 125028 104 7 207 95 314

- 30 437 99 557 72 773 805 126093 168 209 316 24
- 540 96 97 655 833 80 127095 130 43 206 418 680
- 709 31 829 925 76 93 128323 76 447 527 846 79
- 129128 43 303 421 44 86 524 97.
- 130151 289 417 77 95 562 629 702 33 59 923
- 131218 325 621 48 772 78 80 132057 70 262 78
- 93 368 609 74 829 914 32 133011 370 493 766 961
- 134009 185 279 311 414 53 527 32 42 56 62 65 688
- 890 906 11 135014 54 247 302 45 460 99 510 726
- 60 87 809 18 89 93 956 136009 306 25 77 94 498
- 580 651 137220 80 97 300 530 606 30 53 60 708
- 827 62 138022 118 216 313 73 417 27 60 99 531
- 644 741 868 98 909 25 139190 296 665 875 86 910.
- 140091 141 210 65 302 70 764 73 95 991
- 96 141102 84 218 84 402 524 933 43 72 142181 245
- 78 87 318 94 519 29 44 143039 262 357 471 790
- 931 144029 36 87 259 349 437 531 93 678 732 33
- 65 921 145083 264 92 512 14 911 146017 253 62
- 425 589 604 53 77 704 54 918 78 147112 363 436
- 548 83 85 646 886 966 96 148040 51 322 67 98
- 498 718 818 925 95 149018 31 34 51 131 84 236
- 44 364 78 405 79 587 643 74 781 939 80.
- 150020 32 120 268 623 56 68 887 913 151046
- 103 30 70 201 64 307 45 753 152003 60 20 412 27
- 525 54 790 810 45 55 82 153050 91 114 83 295
- 317 63 429 610 35 773 949 154005 15 439 526 84
- 690 92 919 27 155121 266 535 658 75 795 803 5
- 89 970 155084 148 359 91 634 58 762 157067 211
- 49 388 404 71 523 704 28 30 907 98 158128 457
- 708 159187 301 83 85 462 512 51 683 797 860.
- 160095 528 57 696 930 161061 110 26 396 514
- 96 747 844 162116 93 315 642 726 38 83 804 73
- 956 67 163005 82 137 57 219 51 676 164070 135
- 64 91 254 62 97 548 631 862 917 48 165162 202
- 17 387 593 608 811 69 86 166032 190 98 307 517
- 83 615 805 43 167138 58 95 269 300 643 62 768
- 85 959 168249 315 19 59 84 537 670 75 817 92
- 169069 212 83 318 551 866.

### WYGRANE „POCIESZENIA” po złotych 2500.

- 599 947 1549 621 722 2311 573 95 665 814
- 42515167 201 432 6378 7597 8387 671 9216 10017
- 14132 482 608 15331 571 80 16339 907 17025 119
- 386 439 510 20379 624 975 21036 22338 601
- 23262 325 744 974 24200 636 25327 746 856
- 27539 928 28008 252 319 590 681 29591 614 975
- 32132 240 492 965 33235 70 918 34783 321 598
- 35806 36442 903 37445 990 3801 121 880 39025
- 916 5 24006 314 41168 325 42751 82 44147 45189
- 326 708 46966 47015 325 805 938 48235 998 50449
- 51317 686 52809 78 53092 655 720 829 54481 83
- 888 975 65062 305 659 911 57757 880 58119 34
- 837 60370 414 869 61003 157 296 317 463 567
- 62060 389 448 532 928 63463 672 815 31 64229
- 62 457 509 685 798 65523 67044 98 486 68066
- 84 315 432 69327 511 80 9781 70068 223 663 732
- 71043 180 243 520 88 635 762 72123 220 704
- 73347 74091 518 999 75015 73 217 895.
- 76089 104 542 702 54 925 77027 83 186 334
- 901 79484.
- 80269 81287 82009 71 136433 760 83455 832
- 84380 560 980 85098 284 679 87038 42 63 989
- 88149 664 89410 24 31 805 90392 457 520 91244
- 92016 306 93054 278 547 657 94884 86 95095 222
- 30 918 96 96401 936 98555 774 84 981 99066 125
- 342 543 100433 602 101363 453 102167 364 679
- 103122 57 452 104683 105211 74 680 774 106133
- 107015 321 742 48 108092 948 109037 110222 459
- 995 111182 332 112216 563 702 61 959 113684
- 114163 263 116272 366 961 117118 30 111800 140
- 120132 574 121054 110 77 399 122020 186 92 405
- 123283 124581 125733 66 126037 127174 510
- 128101 690 129037 350 515 881 130000 196 267
- 332 131416 55 741 132014 133596 905 134025 426
- 135339 136090 915 45 137029 138271 768 139128

- 714 140803 141684 142219 354 553 143182 993
- 145029 866 146001 232 147355 461 148054 531
- 55 785 149563 69 920 150562 685 151252 563
- 152279 305 36 63 153335 656 154443 48 702 932
- 46 155174 560 670 844 156269 322 642 157965
- 158000 118 24 159806 160005 162997 163755 916
- 164456 800 165679 166340 167532 784 97 168037
- 648 169386.

### WYGRANE „POCIESZENIA” po złotych 500.

- I.
- 390 429 1600 2499 6805 8274 660 938 9066 339
- 11127 742 12582 720 13397 487 785 948 14163
- 20193 21319 23903 5 24157 86 25270 26099 177
- 27548 73 30148 31943 32174 34579 35561 37516
- 855 38250 842 40343 41052 302 42083 876 43567
- 46123 773 48123 50173 935 53565 54320 55872
- 57898 58332 647 59390 763 60889 989 61574 698
- 62198 659 787 64280 65026 699 66157 322 966
- 69521 854 70277 441 538 71012 433 891 72403
- 950 71 73258 71 626 886 74585 76241 77438 78
- 823 978 79879 80136 81932 82451 83084 191 716
- 84091 165 631 85316 919 86328 89993 92730 806
- 94398 95378 633 98749 961 101011 291 631 805
- 996 102896 104880 105470 106893 107481 839
- 108022 42 109841 110029 111231 443 114871
- 116506 67 803 117469 118506 120297 121334 69
- 888 122746 123410 124038 406 126306 128534
- 131241 83 871 797 134417 135916 136004 288 790
- 137962 138681 720 86 139836 943 140457 86
- 141336 142564 668 145085 149755 998 150005
- 169394 151041 177 698 832 975 152489 153222
- 28 782 155061 119 727 156001 68 580 160063 195
- 498 504 161851 162246 641 163063 166824 167868
- 168829.

### II.

- 41 283 306 28 927 1061 429 49 598 694 884
- 2312 92 504 676 887 3026 629 4442 544 636



## Wajsówna zaproszona do Ameryki

Polski związek lekkoatletyczny otrzymał w dniu dzisiejszym oficjalne zaproszenie od związku amerykańskiego dla Heljasza i Wajsówny na start w zawodach o mistrzostwo Ameryki w hali, dnia 24 lutego r. b. i na start w międzynarodowych zawodach sokolstwa, dnia 3 marca r. b.

Wyjazd Heljasza jest już rzeczą postanowioną. Opuszczy on Polskę 8 lutego, udając się do Ameryki statkiem „Kościuszko” i przybędzie do Ameryki 20 lutego. Powrót nastąpi w połowie marca.

Jeżeli chodzi o Wajsównę, to Polski związek lekkoatletyczny zwrócił się dzisiaj do łódzkiego związku z zapytaniem, jak przedstawia się forma rekordzistki świata i zależnie od uzyskanej odpowiedzi, wyśle Wajsównę do Ameryki.

## Kanadyjscy trenerzy hokejowi w Polsce

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Hokeja na lodzie, w celu podniesienia poziomu tej gałęzi sportu zamierza w przyszłym sezonie zaangażować 2-ch trenerów kanadyjskich, którzy jednocześnie będą grali w polskich zespołach podobnie, jak w Pradze czeskiej, Berlinie i w Paryżu. Podobno sprawa ta została już zdecydowana i w niedługim czasie rozpoczyna się pertraktacje.

## Tabela wygranych (Dokończenie)

916	30	82066	627	867	945	83672	750	81	83	84249
61	687	85046	122	471	545	618	748	65	86288	309
407	25	41	588	87221	64	356	911	21	88177	406
587	866	89017	201	364	90	452	803			
631	85316	919	86328	89993	92730	806	94398			
95378	633	98749	961	101011	291	631	805	996		
102896	104580	105470	106893	107481	839	108022				
42	109841	110029	111231	443	114871	116506	671			
803	117469	118596	120297	121334	69	885	122746			
123410	124038	406	126306	128534	131241	83	571			
797	134417	135816	136004	288	790	137962	138681			
720	36	139836	943	140457	86	141336	142564	668		
145088	149755	998	150005	169394	151041	177	698			
832	975	152459	153222	28	752	155061	119	727		
156001	68	580	160063	195	498	504	161851	162246		
641	163063	166824	167868	168529						
90001	894	91439	627	790	937	92267	394	430		
691	93285	417	70	826	94085	134	68	235	401	81
883	76	974	316	432	655	739	97249	411	511	98215
17	324	68	480	90	605	710	87	99188	676	
100136	271	408	271	408	509	764	826	101058	702	
102165	298	654	797	103574	888	927	70	104152		
259	318	733	105426	962	106411	610	107302	412		
519	683	928	108035	50	375	406	109185	447	559	
69	698	853	929							
110001	785	835	48	111178	241	776	112098	210		
804										
114040	957	115006	173	213	563	74	665	723		
895	116024	129	231	825	89	98	117025	103	567	
907	118203	47	79	378	88	507	628	55	712	54
277	119087	173	327							
120010	12	58	429	36	658	739	950	121010	21	
284	302	57	549	803	66	122322	637	810	925	123131
201	314	87	565	758	916	124067	75	251	92	735
67	125432	539	698	820	63	126076	639	878	94	
127338	436	516	803	82	128261	322	493	642	772	
129537	50	672	816	28	974					
130024	328	449	747	131327	886	132077	250			
84	535	900	132676	86	940	46	65	134883	974	135121
342	513	612	93	136028	201	328	83	728	51	137039
153	276	138264	470	610	740	72	981	139022		
620	701									
140219	572	141244	409	586	850	142041	48	294		
480	517	143006	122	338	63	651	144263	73	623	43
50	145097	207	588	798	842	904	146135	421	618	
840	147117	281	454	661	810	914	148045	157	526	
757	149921									
150022	434	41	549	821	151296	391	669			
75	943									
152	218	90	93	487	547	48	624	153000	8	260
88	357	529	736	842	154180	262	537	62	608	733
52	155008	378	95	720	826	156263	475	91	894	946
167170	407	521	158164	75	356	683	87	783	836	
159115	71	717								
160318	582	695	814	161299	356	721	53	66	914	
77	162108	851	87	400	96	520	798	163272	814	30
164295	522	165030	60	318	851	166413	96	836		
167149	779	168098	109	88	218	643	763	946	42	81
169016	152	538	676							

## Plany pięściarzy łódzkich

### Szereg spotkań międzymiastowych oraz mecze propagandowe

Tegoroczny sezon reprezentacji bokserskiej Łodzi, przedstawia się jak dotychczas niezwykle blado. Reprezentacyjna ósemka naszego miasta, rozegrała w sezonie bieżącym jedynie spotkania z Morawami i Brnem.

Nawiązanie kontaktu z innymi ośrodkami pięściarskimi czy to krajowymi, czy też zagranicznymi, napotykało na najrozmaitsze trudności. Obecnie, część z nich została już jednak szczęśliwie ominięta i jest już prawie rzeczą pewną, że jeszcze w bieżącym sezonie, ujrzymy w Łodzi kilka dobrych drużyn reprezentacyjnych.

Tak więc, obok zakontraktowanych na 4 lutego niezbyt zresztą dobrych pięściarzy wrocławskich, przeciwnikami Łodzi będą zespoły reprezentacyjne Poznania i Warszawy, dwóch najsilniejszych ośrodków w Polsce. — Obie te drużyny gościć mają w Łodzi w marcu,

po mistrzostwach indywidualnych Polski. Prócz tego związek łódzki prowadzi pertraktacje z szeregiem słabszych okręgów, do których Łódź pragnie wysłać swą reprezentację przedewszystkiem w celach propagandowych.

I tak najprawdopodobniej dojdzie do skutku wyjazd do Białegostoku, przy czym Łódź reprezentowałby tam zespół kombinowany.

Również możliwe są wyjazdy do Krakowa i Grudziądza, a w obu tych wypadkach chodzi już jedynie o uzgodnienie kwestyj finansowych. Pewnym też już jest ponowny wyjazd reprezentacyjnej ósemki łódzkiej na Morawy i prawdopodobnie do Pragi na trzy spotkania. Wyjazd ten nastąpi w kwietniu. Jak więc widać, program reprezentacyjny Łodzi nie przedstawia się wcale tak źle, jak to się wydawało.

## Drugie sztuczne lodowisko buduje Praga czeska

Czynne od roku w Pradze czeskiej z wielkim finansowym powodzeniem sztuczne lodowisko, obecnie już nie potrafi zaspokoić wszystkich wymagań, ani obsłużyć wciąż zwiększającą się armię zwolenników sportów zimowych. W Pradze powstał zatem plan wybudowania drugiego sztucznego lodowiska.

Pozatem donoszą z gór Karkonosze, że niedługo tamtejszej rzeczki Młynawa ma być wybudowany zimowy basen i

sztuczne lodowisko, które ze względu na wysokość położenia mogłoby być czynne znacznie dłużej niż praskie.

W lecie, sztuczne lodowisko zamieniłoby się w pływalnię. — Ciekawą innowacją będzie szklany dach, który latem ustawiony będzie w ten sposób, aby skupiał promienie słoneczne i ogrzewał wodę. — Czesi dążą do tego, aby Karkonosze stały się miejscowością kuracyjną o światowej sławie.

## Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo okręgu śląsko-krakowskiego.

W niedzielę zostały rozegrane na Sztucznym Torze w Katowicach, tegoroczne mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe figurowej okręgu śląsko-krakowskiego. Z zawodników zabrakło jedynie mistrza Krakowa doskonałego Bergele-  
ra. — Wyniki techniczne przedstawiają się:

Panie: 1) Bzdokówna, 2) Presiówna, 3) Hurska.

Panowie: 1) Breslauer Paweł, 2) Grobert, 3) Sojka, 4) Kalor — wszyscy z Śl. T. Ł., 5) Heinrich (BBEV. Bielsko) 6) Nelken (Makabi-Kraków).

Parami: 1) Państwo Zmudzińscy, 2) Rodzeństwo Kalusowie.

W skład komisji sędziowskiej wchodził: PP. dyr. Brzozowski, inż. Popowicz, prof. Kiszka i Pniok.

## „Ścisłe informacje“

### sportowego kalendarza czeskiego

W Czechosłowacji ukazał się niedawno kalendarz sportowy na rok 1934.

Jest to najważniejsze wydawnictwo in formacyjne podobnego typu na terenie państwa. — W roku bieżącym kalendarz ten ukazał się po raz 13-ty. Trzynastka widać przyniosła pecha jego redaktorom, skoro w wydawnictwie roi się od nieścisłości.

Np. w tabeli lekkoatletycznych rekordów światowych pań, nie figuruje zupełnie nazwisko Walasiewiczówny, która przecież dzierży dziś wszystkie istniejące rekordy w sprintach od 50 do 1000 m. Redaktorzy tego popularnego kalendarza prawdopodobnie dość słabo orientują się w sprawach sportowych, trudno bowiem przypuścić, że błędy są umyślne

## Dalsze sukcesy hokeistów kanadyjskich

Kanadyjska drużyna Ottawa Schamrocks, która w dniu onegdajszym przegrała mecz z reprezentacją Pragi, zrewanżowała się dzisiaj, bijąc Czechów w stosunku 3:0. (d)

## Ciekawa innowacja w boksie

Międzypaństwowy mecz bokserski Finlandja—Szwecja, który się odbędzie w Helsingforsie dnia 4 lutego r. b., ma być prowadzony na zasadzie specjalnej umowy wyłącznie przez sędziów fińskich. Mecz rewanżowy w Szwecji znowu prowadzić mają tylko sędziowie szwedzcy.

## Kraków odwołał spotkanie hokejowe z Łodzią

Wnadcходяcą niedzielę miał się od być w Łodzi na lodowisku ŁKS-u zapowiadany mecz hokejowy Łódź — Kraków. Jednak mecz ten nie dojdzie do skutku, gdyż w dniu wczorajszym Kraków zawiadomił ŁOZHL, że odwołuje przyjazd swej reprezentacji.



## Bogaty program sobotniej maskarady w Helenowie

Zapowiedziana już przez nas maskarada na lodzie, która odbędzie się w nocy chodząca sobotę na lodowisku helenowskim, zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Organizatorzy maskarady dokładają wszelkich starań, by wypadła ona jaknajbardziej okazałe. Szereg atrakcyjnych, przygotowywanych przez gospodarzy, rozpocznie wielka rewja humoru, w której weźmie udział łódzki Chaplin. Dalej odbędzie się defilada masek i ich premjowanie, przy czym nagrody otrzymają trzy panie, trzech panowie i dwie pary.

W gymkhanie i popisach łyżwiarskich weźmie udział szereg najlepszych łyżwiarzy łódzkich.

Całości dopełnią tańce na lodzie pod takt świetnej orkiestry 28-go pułku strz. kaniowskich.

Maskarada rozpocznie się o godz. 7 wieczorem, przy czym dla udostępnienia jej szerszym masom, ustalono cenę biletu na 1 zł. — Organizacją tej imprezy zajmuje się nowopowstała sekcja łyżwiarska przy Helenowie.

## Echa walnego zebrania Ł.Z.O.P.N-u

Donosiliśmy już o złożeniu przez szereg klubów protestu przeciwko uchwałom walnego zebrania Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Kluby protestujące, żądają jak wiadomo, unieważnienia całego walnego zebrania. Protest ten wpłynął już do Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie, przy czym jednak ma on być podobno rozpatrywany nie przez zarząd, a przez odbyć się mające w drugiej połowie lutego walne zebranie związku.

Jednocześnie konfliktem, powstałym na zebraniu łódzkim, zainteresowały się władze administracyjne. Łódzkie starostwo grodzkie zwróciło się do zarządu Ł.O.Z.P.N. o przedstawienie sprawozdania z przebiegu zebrania i przyczyn, jakie spowodowały konflikt pomiędzy dwiema grupami klubów, zakończony opuszczeniem zebrania przez jedną z nich.

## Przed meczem bokserskim Wrocław—Łódź

W dniu wczorajszym nadesłał Wrocław pod adresem ŁOZB oficjalny skład swej reprezentacji na mecz bokserski międzymiastowy z Łodzią w dniu 4 lutego.

Skład ten przedstawia się ostatecznie następująco: waga musza: Bassler, waga kog. Miner, waga piórkowa: Uiban, waga lekka: Buttner I, waga półśrednia: Mahn, waga średnia: Kreisch, w. półc. Wenzel i w. ciężka Schade.

Wszyscy wymienieni bokserzy od wagi muszej do półciężkiej są mistrzami okręgu wrocławskiego i jednocześnie mistrzami Niemiec południowo-wschodnich zaś przedstawiciel wagi ciężkiej Schade — b. mistrzem armji.

Najlepszym pięściarzem ósemki wrocławskiej jest wicemistrz. Niemiec — Mahn, który miał reprezentować barwy państwowe w odłożonym meczu z Polską. Ponieważ zarówno Garncarek, jak i rezerwowi Klimczak — którzy figurują na meczu z Wrocławiem jako reprezentanci wagi półśredniej, wykazali ostatnio słabą formę, przyuszczać należy, że w wadze tej nastąpi zmiana, by przeciwstawić Mahnowi możliwie najlepszego przeciwnika.

Dźwiękowy Kino-teatr



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

Dzisiaj i dni następnych!

Poraz pierwszy wyświetlany w Łodzi. Najnowsza produkcja!

# FLIP i FLAP

## ROBIĄ KARIERĘ

Passe-partout nieważne!

Dźwiękowy Kino-teatr



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 54, 85 i 1.09.

## Pogrzeb ofiar katastrofy samolotowej



W Paryżu odbył się uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy samolotu „Emeraud”.

## Nowy wysoki komisarz Egiptu



Do Kairo przybył nowy komisarz rządu brytyjskiego przy rządzie egipskim sir Miles Lampson.



W tych dniach w górach szwajcarskich zaobserwowano wspaniałe i groźne zarazem zjawisko spadku lawin śnieżnych



Gdy skoupa lodowa pokryje rzekę, połów ryb odbywa się w przerębli i daje doskonałe rezultaty.



Po zniesieniu billu prohibicyjnego w Stanach Zjednoczonych, w porcie nowojorskim odbyło się symboliczne otwarcie wielkiej kłódki, na znak, iż do portu wolno już wwozić legalnie alkohol. Kłódka ta powędrowała do muzeum.

### Codzienna nowelka „Expressu”

## Stary błazen.

Gdy Jim Walles, popularny kłown, wrócił do domu po kilkugodzinnej nieobecności, znalazł na stole zapieczętowany list. Tknięty złym przeczuciem, drżącą ręką rozerwał kopertę i przeczytał:

— „Drogi Jimie, gdy będziesz czytał ten list, będę już prawdopodobnie na okręcie. Przykro mi bardzo, że tak się to wszystko złożyło, ale nie mogłam inaczej postąpić. Przed dwoma tygodniami zwrócił się do mnie przedstawiciel amerykańskiej wytwórni filmowej. Zaproponował mi bardzo dobre warunki. Nie mogłam mu przecież odmówić, chyba to rozumiesz, prawda? Nie zapomniałam oczywiście i o tobie. Prosiłam, by ciebie również zaangażował. Ale on mi kategorycznie odmówił.

Muszę więc sama jechać. Nie chciałam ci o tym wszystkim mówić, bo wiedziałam doskonale, że trudno ci będzie rozstać się ze mną.

Zawiadamiam cię więc listownie o moim wyjeździe. Postaraj się o mnie zapomnieć, drogi Jimie. Nigdy zresztą nie byłam warta twoich gorących uczuć.

*Tvoja Anita”.*

Jim odczytywał ten list kilkanaście razy.

Początkowo jeszcze nie zdawał so-

bie sprawy, że Anita rozstała się z nim na zawsze. A gdy wreszcie wszystko stało się dlań jasne, rzucił się na kanapę i rozplakał się, jak małe dziecko.

Jim Walles, popularny kłown londyński, liczył już koło pięćdziesiątki. A Anita miała zaledwie dwadzieścia lat. Przed trzema laty, gdy po przedstawieniu błaskał się po ulicach wielkiej stolicy imperjum brytyjskiego, zauważył przed jakimś mostem młodą dziewczynę. Chciała się rzucić do wody, by w ten sposób przerwać pasmo swoich cierpień.

I w ostatniej chwili Jim uratował ją od śmierci. Zabrał dziewczynę do swego mieszkania, nakarmił ją i napoił.

Anita była szwaczką z zawodu. — W ostatnich czasach straciła pracę i co gorsza narzeczonego, który znalazł inną i ożenił się z nią.

Dlatego właśnie chciała pozbać się życia.

Stary kłown zajął się Anita bardzo energicznie. Już po paru dniach stwierdził, że dziewczyna ma duże zdolności taneczne i począł ją kształcić w tym kierunku.

Po sześciu miesiącach Anita już występowała w cyrku, w którym stary

kłown od tylu lat stanowił główną atrakcję.

Młoda dziewczyna wstępny bojem zdobyła serca publiczności. Powodzenie jej wzrastało z tygodnia na tydzień.

I jednocześnie bladła gwiazda popularnego kłowna. Jim był przecież już stary, znudził się stałym bywalcom cyrkowym, którzy ciągle domagali się nowych sensacji.

Stary kłown zdawał sobie sprawę z tego, że publiczność coraz słabiej reaguje na jego kawały. Ale nie martwił się wcale z tego powodu.

Zył tylko Anita, jej triumfami i młodzieńcem szczęściem.

W tym okresie zdawało mu się jeszcze, że Anita go kocha. Właściwie ludził się jeszcze do ostatniej chwili, to jest do dnia dzisiejszego, kiedy to otrzymał ten straszny list.

Do Jima już od roku dochodziły wieści, że Anita ma licznych amantów. Pewnego dnia nawet przyłapał ją w garderobie z jakimś mężczyzną w dość drastycznej sytuacji.

Wybaczył jej to bardzo szybko. Wystarczyło, by Anita uśmiechnęła się do niego, lub pocałowała go w czoło, by zaraz zapomniał o jej wszystkich grzechach.

Bo przecież kochał ją do szaleństwa. To była ostatnia miłość człowieka, któremu już nic właściwie w życiu nie pozostało.

I dziś otrzymał ten straszny list. Teraz nie mógł już mieć żadnych złudzeń.

Anita nawet nie pomyślała o tem, że powinna była pożegnać się z nim przed wyjazdem i podziękować za wszystko, co dla niej uczynił.

Na zegarze wybiła godzina ósma. Jim nagle uświadomił sobie, że za pół godziny rozpoczyna się przedstawienie. Narzucił więc płaszcz i wybiegł na ulicę.

Była to niedziela. Cyrk szczelnie zapelniał się publicznością.

Gdy Walles ukazał się na arenie, widzowie przywitali go dość niechętnie. Znudzili się im już dawno, uważali, że powinien stanowczo ustąpić miejsca młodszemu i weselszemu.

Tego dnia Walles, jak za dawnych lat, szalał na arenie.

Publiczność zaśmiewała się do łez. Tak wspaniałych tricków i kawałów nie podziwiano już dawno w tym cyrku!

Widzowie nie pozwolili mu zejść z areny. Stary kłown musiał czterokrotnie bisować.

A gdy wreszcie wrócił do swej garderoby, do jego uszu jeszcze dobiegały głośne okrzyki:

— Niech żyje Walles! Niech żyje najweselszy człowiek w Londynie!

W godzinę później najweselszy człowiek w Londynie otrul się w swem mieszkaniu...  
D.

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Piłarska 4, Telefony: 165-00 171-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, pl. Kościuszki L. 3; NOWY SĄCZ, ul. Lwowska L. 24; RZESZÓW, ul. Zamkowa L. 4; KATOWICE, Administracja ul. Piastowa 9, tel. 7-17. Redakcja: Stawowa 3, tel. 33-08. SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 28; BEDZIN, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja Nr 4; ZAKOPANE, Krupowski, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ, ul. Złota Nr. 14; LUBLIN, ul. Kollataja 5, tel. 3-48 (Oddział dla województw: lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytura lubelskiego oddziału: Radowo, ul. Zeromskiego 30, Równe, ul. 3-go Maja 285 i Brześć n. B., ul. 3-go Maja 50; KIELCE, ul. Sienkiewicza Nr. 39, tel. 171; SKARZYSKO, ul. Hłeczka Nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNAJSKI, ul. Garncarska 3; WŁOCŁAWEK, Kościuszki Nr 5; TOMASZÓW MAZOWIECKI, ul. Polna Nr. 11, tel. 168; WILNO, Oddział dla województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego (Jagiellońska 8, tel. 15-54. Białystok — Pododdział — Warszawska 2.